Cena numeru — tylko 10 groszy

Nr. 344 | Niedziela 8 listopada 1936 r. | Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3.—
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 180

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.—, na prowincji miesięcznie zł. 3.—, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

W Hiszpanii

Zaciekłe walki o Madryt

Radiowy komunikat powstańczy donosi, że na froncie Madrytu wojska gen. Varela umacniają i organizują swoje pozycje na linii Alcorcon — Getafe — Leganes— przygotowując się do najbliższych operacyj Wojska rządowe przeprowadziły wczoraj kontratak na Getafe, lecz zostały odparte.

Akcja zbrojna w kierunku Madrytu rozwija się według z góry przewidzianego planu zmierzającego do okrążenia bardzo silnych fortyfikacyj, wzniesionych przez milicję rządową. Milicja rządowa ma na ogół bardzo złe uzbrojenie brak jej kulomiotów oraz artylerii, to ostatnie tłumaczy się nieposiadaniem artylerzystów ani też wykwalifikowanej obsługi kulomiotowej. Władze wojskowe Madrytu posiadają natomiast obfite zapasy kulomiotów i armat oraz potrzebnej do nich amunicji.

Pod Madrytem rozegrała się walka powietrzna pomiędzy eskadrą samolotów rzadowych a 9 samolotami powstańczymi. Strącono 6 myśliwskich samolotów. Źródła rzadowe twierdzą, że były to samoloty powstańcze, podczas gdy doniesienia rebelii mówią o strąceniu samolotów rzadowych.

KOMUNIKAT RZADOWY O SYTUACJI.

Komunikat urzędowy stwierdza że samoloty rzadowe odegrały dużą rolę w ostatnich walkach o stolicę. Nad miastem strącono 6 samolotów powstańczych. Prócz tego lotnicy przyczynili się do wyrównania frontu na odcinku południowym. Powstańcy musieli cofnąć się na odcinku o szerokości 20 klm. Baterie rządowe zostały przesunięte w kierunku Carabanchel Alto, bombardując pozycje powstańcze.

Ministerium lotnictwa zawiadamia, iż samoloty rządowe pomiędzy Mostoles a Naval Carnero bombardowały transport samochodów ciężarowych, którym towarzyszyło 8 tanków.

W Villa Viciosa obrzucono bombami oddziały powstańcze, wywołując w kilku miejscach wybuchy i pożar.

***

Tanki, które brały udział we wczorajszej ofensywie wojsk rządowych pod Madrytem, były to opancerzone maszyny, ważące 18 ton, zaopatrzone w armaty 40-milimetrowe i w karabiny maszynowe. Prócz tego znajdowały się w nich małe stacje radiowe. Wszystkie tanki i znajdujące się w nich przedmioty były pochodzenia sowieckiego. Tak przynajmniej twierdzą powstańcy.

NA FRONCIE ARAGOŃSKIM.

Rozgłośnia partii socjalistycznej w Barcelonie nadała komunikat, donoszący, że na froncie aragońskim oddziały powstańcze cofnęły się ku Blechite. Na odcinku Huesca ataki powstańców zostały odparte. Na odcinku Alcubierre panuje całkowity spokój.

OFENSYWA WOJSK RZĄDOWYCH NA POŁUDNIU.

Reuter donosi z Gibraltaru: milicja rządowa rozpoczęła wczoraj ofensywę na froncie pod Estepona Przez cały dzień słychać było w Gibraltarze kanonadę. Dwa samochody ciężarowe, pełne rannych Marokańczyków, przybyło do San Rouqe. W La Linea wybuchła panika. Milicja w Estepona składa się z 20.000 ludzi. Powstańcy w wyniku walk cofnęli się do Guariaro.

W osiemnastą rocznicę powstania Rządu Lubelskiego

Świat Pracy całej Polski ponawia swoje ówczesne ślubowanie na wierność zasadom Manifestu lubelskiego:

1) Niepodległość i Wolność,

2) przebudowa społeczna,

3) Polska, oparta w swojem istnieniu o masy pracujące.

„Samoloty widma“
pojawiły się znowu nad kołem polarnym

Korespondent fiński „Siewodnia“ donosi o t. zw. „samolotach widmach“, które ponownie pojawiły się nad północną Finlandją, rzucając światło z reflektorów. Tajemnicze te loty związane są — zdaniem pisma — z gorączkową działalnością Sowietów na północy. Lotnicy sowieccy startują, jak należy przypuszczać z jednej z baz pomiędzy Leningradem a Ilica-Fiordem na Murmanie. Duże siły powietrzne sowieckie rozrzucone są na kilkudziesięciu nowocześnie urządzonych lotniskach sowieckich, w okolicy koła polarnego w Aleksandrowsku, Piarwi, Uchtna i Petrozawodsku. Manewry lotnicze nad północną Skandynawią wykazały wielką sprawność sowieckiej floty powietrznej w przelatywaniu we mgle przy pomocy specjalnych przyrządów radiowych.

W Peru

Prezydentem wybrano socjalistę

Ale faszystowski Rząd chce siłą utrzymać władzę

W Peru odbyły się ostatnio wybory Prezydenta Republiki. Prezydentem wybrano ogromną większością głosów socjalistę Haya de la Torre. Ale faszystowski Rząd nie uznał wyboru i usiłuje utrzymać się przy władzy. W związku z tem w całym państwie panuje ogromne naprężenie. Wszystkie siły zbrojne morskie i lądowe znajdują się w ostrem pogotowiu. Rząd bowiem obawia się wybuchu rozruchów. Wielka manifestacja robotników w Limie została rozpędzona przez policję pałkami gumowymi i bombami łzawiącymi. Wśród ludności panuje niesłychane wzburzenie. Rząd nakazał masowe aresztowania. Policja otrzymała rozkaz zatrzymania przywódców ludowych i robotniczych, stronników de la Torre. Podobno sąsiednie republiki Argentyna, Chile, Ekwador i Urugwaj mają zażądać przez swoich posłów zagwarantowania bezpieczeństwa obranego na prezydenta de la Torre.

Wybory do Parlamentu amerykańskiego

Olbrzymia przewaga Roosevelta

Ostateczne dane o wyniku wyborów do Izb amerykańskich są następujące:

W Izbie Reprezentantów będzie 334 demokratów (partja Roosevelta) 89 republikanów, 7 postępowców i 5 farmerów.

Senat składać się będzie z 75 demokratów, 17 republikanów, 2 — farmerów, 1 — postępowca i 1 niezależnego.

Strajk w portach rozszerza się

Strajk robotników portowych i marynarki handlowej w Ameryce rozszerza się. W Nowym Orleanie zatrzymano 56 strajkujących. W Galveston (Stan Texas) doszło do rozruchów. Aresztowano 38 strajkujących. W Bostonie aresztowano jednego z przewódców strajku. Władze wysp Hawajskich komunikują w depeszy, że przedłużanie się strajku grozi klęską żywnościową.

Rada Naczelna P.P.S. zbiera się dziś o g. 11 r. w gmachu Z.Z.K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20 w Warszawie.

Wstrząsająca katastrofa na linii kolejki elektrycznej Warszawa-Grodzisk

Jedna osoba zabita; piętnaście ciężko rannych; wiele lżej rannych.

Wczoraj o godz. 7.30 rano wydarzyła się na elektrycznej kolejce dojazdowej Warszawa — Grodzisk

WSTRZĄSAJĄCA KATASTROFA.

Pociąg pośpieszny, idący z Komorowa, zatrzymał się na skutek sygnału przed skrzyżowaniem toru kolejki dojazdowej z torem kolei szerokotorowej Warszawa — Radom, przed Stacją

SZCZĘŚLIWICE.

Zatrzymanie nastąpiło dla tego, że miał właśnie przejść pociąg, idący do Radomia.

Express z Komorowa stał 6 minut. W pewnym momencie rozległ się straszny trzask, hałas i brzęk tłuczonych szyb; ostatni wagon expressu komorowskiego został uniesiony w górę i przechylony w bok, zaś wagon środkowy uległ zdruzgotaniu.

Okazało się, że pociąg pośpieszny kolejki, idący z Milanówka, wpadł wskutek mgły w pełnym biegu na stojący pociąg komorowski.

Wskutek zderzenia, zostały zdruzgotane dwa ostatnie wagony pociągu komorowskiego oraz pierwszy i ostatnie wagony pociągu z Milanówka.

Oba pociągi były przepełnione MŁODZIEŻĄ SZKOLNĄ, ORAZ URZĘDNIKAMI, SPIESZĄCYMI DO BIUR.

Na miejscu katastrofy rozegrały się tragiczne sceny.

Wagony spiętrzyły się jeden na drugim; tylny wagon pociągu komorowskiego został uniesiony do góry i opadł na pierwszy wagon pociągu z Milanówka, przygniatając go swoim ciężarem i grzebiąc w gruzach wszystkich pasażerów.

Natychmiast podjęto akcję ratunkową i zaczęto wydobywać z pod gruzów nieszczęsne ofiary.

Ofiary katastrofy

W wyniku katastrofy poniósł śmierć

15-LETNI STEFAN PŁÓCIENNIK (uczeń) z Nowej Wsi, który miał zgniecioną przez ściany wagonu klatkę piersiową oraz zmiażdżoną głowę. Zmarł już w pociągu ratowniczym w drodze do Warszawy.

Bardzo ciężkie rany odnieśli:

12-letni Kazimierz Kurlata, (uczeń) z Pruszkowa.

Motorowy kolejki, jadącej z Milanówka, Franciszek Wąsikowski z Grodziska.

Ciężko ranni są:

16-letni Stefan Markowski, 17-letni Wiktor Mintz, 12-letni Stefan Zawadzki i brat jego Jerzy, 16-letni Jerzy Świecki, 17-letnia Maria Łukaszewicz (młodzież szkolna).

26-letni Ryszard Kempiński.

31-letni Tadeusz Jeliński.

32-letnia dr. Maria Boguszewska.

33-letni inż. Aleksander Niwiński.

25-letni Kazimierz Górczyński z Pruszkowa.

41-letni Jan Jabłoński.

33-letni Kazimierz Adamowski, konduktor pociągu milanowskiego

Pozatem 11 osób jest lżej rannych, jak również wiele innych, które pojechały do swych domów. Wszystkich rannych rozmieszczono w szpitalach, większość ich — w szpitalu Dzieciątka Jezus.

***

Wieść o katastrofie wywarła wstrząsające wrażenie. Grozę katastrofy potęgował fakt, że głównymi jej ofiarami padły dzieci.

Niezwłocznie — gdy tylko rozeszła się wiadomość o wypadku— do Szczęśliwic zjeżdżać zaczęli rodzice, których dzieci jechały tym pociągiem, aby szukać wśród gruzów swoich dzieci.

Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz sadowo-śledczych. Min. Komunikacji oraz dyrekcji Elektrycznej Kolei Dojazdowej, celem zbadania przyczyn katastrofy.

***

W związku z wynikłą katastrofą, oraz z faktem, że jest to już druga katastrofa na liniach Elektrycznych Kolejek Dojazdowych w ostatnim czasie, warto by się zastanowić nad warunkami, panującymi na tej linii, a przede wszystkim zwrócić uwagę na zbytnie przeciążenie pracą personelu, który jest niewystarczający pod względem liczebnym, oraz na używanie przez kolejki starych wagonów, zaopatrzonych w stare — nie dość dobrze funkcjonujące hamulce.

Motorowy pociągu milanowskiego pełnił służbę pod koniec 12-to godz. dnia roboczego i był przemęczony.

Również warto by się zastanowić nad tym, czy nadzór, jaki sprawuje nad kolejkami E. K. D. Ministerium Komunikacji, jest dostateczny?

Stosunkami na tej linii zajmiemy się niebawem.

Listopad — to „Miesiąc Propagandy“ całej codziennej polskiej prasy socjalistycznej

W ciągu listopada musimy potroić nasz nakład!

Po zgonie Ignacego Daszyńskiego

Nie jesteśmy w stanie zamieścić pełnej listy wyrazów współczucia, które nadchodzą wciąż spowodu zgonu IGNACEGO DASZYŃSKIEGO. Nie możemy też zestawić pełnej listy miejscowości, w których na znak żałoby przerwano w dniu pogrzebu pracę na przeciąg pięciu minut. Ta lista objęłaby i miasta pomorskie, i roboty ziemne w Płocku, i cukrownię „Borowiczki", zawsze wierną od roku 1905 „cytadelę czerwoną" Ziemi Mazowieckiej, i mnóstwo fabryk warszawskich, i Łódź, i dalekie Wilno.

Zestawiamy więc tylko tyle depesz i listów, ile zmieścić możemy w jednym numerze. Zaczynamy od brzmienia dosłownego depeszy socjalistów polskich w Ameryce Północnej.

Okryci żałobą wskutek śmierci naszego wielkiego Trybuna i Nauczyciela, Ignacego Daszyńskiego, wyrażamy nasze najserdeczniejsze wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego, Polskiej Partii Socjalistycznej i całej klasie pracującej Polski, którą prowadził do wyzwolenia. Śmierć towarzysza Daszyńskiego jest bolesnym ciosem dla polskich robotników, dla robotników całego świata. Z odkrytymi głowami w smutku i żałobie zobowiązujemy się wiernie postępować za jego wskazaniami i dalej walczyć o Polskę socjalistyczną i o lepszy świat.

Zamiast wieńca na trumnę przesyłamy 10 DOLARÓW dla uczczenia pamięci do dyspozycji TUR.

JAN TRZASKA, SEKRETARZ GENERALNY Z. S. P. W AMERYCE.

W dalszym ciągu zestawiamy część spisu depesz i listów.

Centralna Komisja Zw. Zawodowych w Czechosłowacji, Zrzeszenie Związków Pracowników R. P. (prezes Boryszewski), Powiatowy Komitet P. P. S. w Zakopanem, P. P. S. i TUR. w Zamościu, T. U. R. w Chodzieży, Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych w Krakowie, Zespół literacki: „Sygnały", Klub Radnych Żydowskich w Krakowie, generał Galica z rodziną, Janusz Radziwiłł, Stan. Patek, sen. Michał Róg, Witold i Justyna Majde, Zofia Flatau, Julia Rogowska, Hipolitowa Śliwińska, Oberholcerowie (z Zurichu), Stanisław Sarna, Józef Adamek (z Chorzowa), Witoldowie Szereszewscy, Romanowie Heinzlowie, Leon Klimecki, Przecław Smolik, A. Kuczyński, Aleks. Kielski, Kelles Krauzowie.

Dla uczczenia pamięci Ignacego Daszyńskiego

Adm. „Naprzodu" kwituje:

NA DOM IM. MARSZAŁKA I. DASZYŃSKIEGO.

M. S. Missonowa Kraków zł. 4.

NA T. U. R.

Dla uczczenia pamięci Ignacego Daszyńskiego składa dyrektor Henryk Rowid 25 zł.

Z powodu zgonu Wychowawcy i Wodza Ludu Ignacego Daszyńskiego, Wielkiego Przyjaciela nauczycielstwa szkół powszechnych, Zarząd Okręgu Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Krakowie na posiedzeniu w dniu 1 listopada b. r. poświęcił Zmarłemu serdeczne wspomnienie, oraz uchwalił przeznaczyć 50 zł. na cele oświaty robotniczej T. U. R. w Krakowie, zamiast wieńca na trumnę.

ZAMIAST KWIATÓW NA TRUMNĘ TOW. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO

Na fundusz im. Ignacego Daszyńskiego.

Zarząd Gł. Słowarzyszenia b. więźniów politycznych zł. 50.

Oddział Warszawski Słowarzyszenia b. więźniów politycznych zł. 50.

Dr. S. Schorr w Samborze zamiast depeszy kondolencyjnej zł. 5.—.

Na fundusz prasowy.

Franciszek Andrzejewski w Bydgoszczy zł. 10.

Na robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci.

Kruszewski zł. 10.

Dla Zarządu Gł. T. U. R.

Justyna Dubik w Białymstoku zł. 10.

Marianowa Jastrzębska w Krakowie zł. 20.

Gustawa i Stanisław Trylscy: **Na fundusz prasowy zł. 20. i Na fundusz im. Ignacego Daszyńskiego zł. 10.**

Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci kwituje:

Od tow. Kazimierza Miklaszewskiego w Krakowie zł. 50. — zamiast wieńca na grób tow. Ignacego Daszyńskiego.

Przegląd prasy

OBŁUDA I OSZCZERSTWO. NAGONKA NA „KUR. PORANNY"

Zorganizowana reakcja polska (endecka, ONR-owa i prawicowo-sanacyjna) prowadzi swą **ofensywę** szerokim frontem, atakując— kolejno, w ścisłym porządku -poszczególne **ODCINKI** frontu demokratycznego, obozu postępowego. Raz atakuje się Związek Nauczycielstwa Polskiego, raz „Kurier Poranny" i t. d. A wszystko pod bojowym hasłem: „Huzia na bolszewizm! **Bij bolszewika!**"

Zabrano się tedy do **„Kuriera Porannego"**, pisma sanacyjnego, którego stanowisko bynajmniej nie zawsze nam odpowiada (niezdecydowane stanowisko w kwestii demokracji politycznej!), ale które nieraz zajęło, zwłaszcza w czasach ostatnich, stanowisko rozumne i postępowe.

I oto ten „Kur. Poranny", sanacyjny dziennik, o którym prasa pisze, że bliski jest pono min. Kwiatkowskiemu, Poniatowskiemu i t. p., został zaatakowany za — **„bolszewizm"!**

Jest to miarą tupetu reakcyjnego, miarą pewności siebie klerykalnej i wszelkiego rodzaju innej reakcji. A zarazem — miarą oszustwa i zakłamania. W najlepszym razie miarą obłędu.

Bierzemy dla przykładu ostatni numer **„Myśli Polskiej"**, sanacyjnego (!) tygodnika prawicowego, organu „Torkwemady". Czytamy:

„Kurier Poranny" funkcjonujący pod etykietą praworządności, *coraz częściej zdradza swe oblicze sowieckofrontowe.* Opinia publiczna coraz bardziej się niepokoi popisami na łamach tego pisma rozwartych Wojciechów *Skuzów* i *Rzymowskich (!). Zbyt grubymi nićmi już szyją...*

Niedawno „Kurier Poranny" (24.X r. b.) w anonimowym artykule wstępnym p. t.: „Łańcuch głupoty", w parweniuszowski sposób zaatakował m. in. „Myśl Polską" za jej nastawienie antykomunistyczne.

„Kurier Wileński" w art. p. t. „Nikt nie zapomni" obszernie omawiając ów atak na nas „Kuriera Porannego", w zakończeniu pyta: „Niby co? „Kurier Poranny" *chce stawiać na Sowiety?* Nie rozumiemy tego ataku".

My rozumiemy, ale ciekawi jesteśmy odpowiedzi „Kuriera Porannego".

To tylko taki sobie przykładzik. Tę szlachetną kampanię prowadzi nie tylko „Myśl Polska", nie tylko „Kurier Wileński".

Może to zresztą dobrze, że ta zorganizowana mafia reakcyjna tak się ciska **bez opamiętania. Odsłania swe karty.** I każdy obywatel widzi, że są **fałszywe!**

ATAK NA NAUCZYCIELSTWO

Proces, wytoczony przez Związek Nauczycielstwa Polskiego „Kurierkowi" krakowskiemu (nb. jeszcze nieskończony — będzie pono apelacja) daje reakcji klerykalnej jeszcze raz sposobność do zaatakowania tego Związku—za rzekomy „bolszewizm", za rzekome „bezbożnictwo" i t. p. Jesteśmy w tym trudnymi położeniu, że sami mamy różne zastrzeżenia przeciw temu związkowi właśnie odwrotnie — za politykę **prosanacyjną.** Ale tem bardziej jest rzeczą dla nas jasną, że cała ta kampania antyzwiązkowa, hałaśliwa, bezczelna i kłamliwa — jest **celowo zorganizowaną intrygą klerykałów** i im podobnych żywiołów. — Wietrzą w związku ducha postępowego. To wystarcza: bij komunizantów!

„Dziennik Narodowy" pisze

„Sędzimy, że społeczeństwo ma najzupełniej prawo domagać się, *aby podobni wychowawcy znaleźli się jak najdalej od dzieci,* które nie po to chodzą do szkół publicznych, aby je tam zarażano obcymi i szkodliwymi wpływami.

Opinia polska, po doświadczeniach w *Hiszpanii,* zdaje sobie na ogół sprawę z niebezpieczeństwa propagandy w stylu sowieckiego numeru „Płomyka".

Pospiesza naturalnie — a jakże — z artykulikiem także „Mały Dziennik", gubiąc w pośpiechu wszelką logiwę i zapewniając gorąco (koniunktura!), że **każdy, kto nie z Watykanem, jest tym samym bolszewikiem:**

„W dzisiejszych bowiem warunkach, gdy cała walka o przyszłe oblicze ludzkości toczy się na linii *Moskwa — Rzym, nie jest do pomyślenia żadne ustosunkowanie się negatywne do Rzymu, któreby tym samym nie stanowiło roboty na rzecz Moskwy.* Świadomość lub nieświadomość — nie czyni tu żadnej różnicy".

Jak widać — robota to pospieszna, gorączkowa. Trzeba wyzyskać hiszpańską „konjunkturę" i zastraszyć społeczeństwo.

Mniejsza o to, że motywy wyroku (bardzo ciekawe, godne zastanowienia) bynajmniej nie stwierdzają ani winy Związku ani nawet winy całego „Płomyka" — najwyżej (powiedzmy) jednego numeru.

Ale chodzi o coś innego — o porachunki ze Związkiem i o forsowanie **szkoły wyznaniowej,** o której była mowa (i uchwała) na ostatnim zjeździe skargowskim.

CHODZI NIE TYLKO O ORDYNACJĘ WYBORCZĄ!

Ludowcowy **„Zielony Sztandar"** atakuje naszą konserwatywną ob szarnicką prasę, która teraz występuje przeciw obecnej ordynacji wyborczej, a sama przecie gorąco w swoim czasie poparła politykę sanacji wraz z ordynacją.

Naturalnie, ordynacja do niczego, ale chodzi nie tylko o ordynację —

„Sejm obecny — taki, jakim go widzi „Czas" i jakim go widzi całe społeczeństwo, jest owocem nie tylko ordynacji wyborczej, *ale całego systemu sanacyjnego,* dlatego Stronnictwo Ludowe walczy *nie tylko o nową ordynację wyborczą, ale i o nowy system rządzenia krajem*".

W tymże numerze „Z. Sztandaru" znajdujemy bardzo sympatyczny artykuł o Daszyńskim.

Jeszcze w innym artykule „Z. Sztandar" pisze o „Berezie". Kończy —

„Z chłopami każdy zgodliwy i jak chłop pracowity, nie pnący się do przywilejów, z łatwością może współżyć, współpracować i współgospodarzyć. *Ale przeciw chłopom nic zajdzie daleko, choćby nie jedną, ale setki Berez dla chłopów zmajstrował*".

Przypominamy, że w Berezie siedzi kilku ludowców

K. CZ.

Sytuacja budżetowa

Październik r. b. wykazał w rachunkach Skarbu Państwa nadwyżkę dochodów nad wydatkami w kwocie 1 miliona 348 tys. zł. W poprzednich miesiącach był niewielki deficyt. Po jego pokryciu pozostaje za okres od kwietnia do października nadwyżka niewielka na sumę 454 tys. zł.

Bez komentarzy

Do wiadomości ul. Wierzbowej (siedziba M.S.Z.)

Z Gdańska donoszą agencji PRESS:

Po słynnych zajściach we wsi Schoeneberg, gdzie hitlerowcy napadli w nocy na Polaków, Komisariat Generalny Rzplitej w Gdańsku wydelegował tam swego urzędnika dla zapoznania się z sytuacją na miejscu. Pierwsza wizyta urzędnika polskiego odbyła się, jak wiadomo, dnia 4 b. m. Gdy jednak urzędnik ten zjawił się dnia 5 b. m. po raz drugi dla dokończenia swojej misji, lokalne władze policyjne nie dopuściły go do bezpośredniego zetknięcia się z poszkodowanymi Polakami i przeprowadzenia badań na miejscu.

Dwaj hitlerowcy zabici

podczas napadu na dom socjalistów

Podczas napadu na dom socjalistów Zellerów w miejscowości Wiesenthal na terenie „wolnego" miasta Gdańska zabici zostali dwaj członkowie narodowo-„socjalistycznej" sztafety ochronnej Fressonke i Ludwig, którzy brali udział w tym napadzie. W związku z tym aresztowano trzech braci Zellerów, dwóch z nich wypuszczono jednak niebawem z więzienia. Dziś umorzono również śledztwo przeciwko trzeciemu bratu Zellerowi. Okazało się bowiem, że bracia Zellerowie działali w obronie koniecznej. (PAT.)

Mowa min. Grabowskiego

W czwartek p. min. sprawiedliwości Witold Grabowski wygłosił dłuższe przemówienie na zjeździe prawników polskich w Katowicach.

Pierwszą część tego przemówienia transmitowało Radio Polskie. Niestety P. A. T. nie podał w całości tego przemówienia i niektóre bardzo charakterystyczne ustępy opuścił, m. in. np. o pożarze Reichstagu w Niemczech.

Ze streszczenia P. A. T. wyciągamy streszczenie następujące:

P. min. Grabowski powołał się na „rewolucyjne doktryny" prawnicze ze wschodu i zachodu, na to, że

„według słów min. Goebbelsa powtórzonych przez min. włoskiego Rocca, rok 1789 został wyparty z historii, deklaracja praw człowieka i obywatela przestała istnieć".

Min. Grabowski przyznał, że wymiar sprawiedliwości w Rosji sowieckiej i w Niemczech i we Włoszech jest *klasowy.* „Tylko interes klasowy tam istnieje. Niezawisłość sędziowska i w świetle ustaw włoskich, nie mówię już o sowieckich, i w świetle ustaw niemieckich, jest fikcją. Nie istnieje i istnieć nie może, skoro wymiar sprawiedliwości jest klasowy".

Następnie min. Grabowski zanalizował braki sądownictwa polskiego.

Pierwszą wadą jest w przekonaniu p. ministra *powolność* wymiaru sprawiedliwości.

Drugą wadą jest

„przerost tego, co nazywamy liberalizmem. Kary z reguły są minimalne, z reguły są zawieszane. Przecież jeśli istnieje kodeks, jeżeli on daje sędziemu tak wielkie możliwości „od — do", to przecież ani ustawa, ani sprawiedliwość, ani żadna racja, ani żadna logika nie może sobie wyobrazić, aby ten sędzia wyłącznie szedł po linii najmniejszego oporu, wymierzając przeważnie minimum kary. Wykonanie kary jest iluzoryczne, bo są urlopy, przedterminowe zwalnianie, amnestie. Oskarżony staje się nie tylko benjaminkiem procesu karnego ale *i jedynym beneficjantem tego procesu.* Jemu wolno wszystko, jako beneficjantowi, wolno mu milczeć, kłamać, przyznać się, każda wątpliwość na jego korzyść rozstrzygana być musi. Są to może zasady piękne, wzniosłe, ale w konfrontacji z zasadami życia, z tym co się dzieje dookoła nas na świecie należy sobie powiedzieć, że tak nie można. Że w tym wszystkim mieści się anachronizm, że to rozkłada nasze siły, tamuje rozwój i kulturę narodu".

Jeśli chodzi o polską reformę prawa, to p. minister jest zwolennikiem „linii środkowej, zgodnej z polską racją stanu".

Szerzej omawiał p. minister sprawę niezawisłości sędziów. Powołał się na konstytucję, gwarantującą tę niezawisłość. Ale p. minister wyraził pewne obawy, mianowicie, że sędzia może nie tylko podpadać pod presję moralną ze strony władz, ale i w zależność od tego, co się nazywa opinią publiczną, od wpływu ze strony czynników polityczno-społecznych, zawodowych"...

A dalej niezawisłość nie może był płaszczykiem „dla braku kompetencji sędziego dla błędów, które można robić, nie można jej identyfikować z nieodpowiedzialnością sędziego, nie może się chronić pod płaszczykiem niezawisłości taki sędzia, który zdradził niekompetencję moralną, albo ignorancję prawa, lub też zbłądził".

Dalej p. minister poświęcił uwagę młodzieży prawniczej, a w końcu wyłuszczył swój program, z którym zasługuje na uwagę punkt następujący:

„walka bezlitosna i bezwzględna na śmierć i życie z wszelką korupcją, kradzieżą grosza publicznego, łapownictwem i sabotażem we wszelkiej formie".

Mocno powiedziane. Oby się tylko spełniło...

Pokwitowania

NA FUNDUSZ PRASOWY.

Komitet Miejscowy PPS. Borek-Jedlicze zł. 20.—.

Na fundusz stypendjalny im. Dra Jerzego Michałowicza dla młodzieży robotniczej do uznania R. N. P. P. S.

Lekarze, urzędnicy i oficjaliści Szpitala Św. Ducha w Warszawie zł. 79.50.

Na Centralny Robotniczy Instytut Kultury Fizycznej im. dr. Jerzego Michałowicza.

Gustawa i Stanisław Trylscy zł. 5.—.

Beznadziejne wysiłki

celem wskrzeszenia Lokarna

Minister Eden ujawnił wczoraj że w środę Rząd brytyjski wystosował do Paryża, Berlina, Rzymu i Brukseli notę w sprawie przygotowania konferencji lokarneńskiej. Nota ta nie zawiera rzekomo jeszcze sformułowania definitywnego stanowiska Wielkiej Brytanii w sprawie przyszłego Lokarna ograniczając się jedynie do sumarycznego zreferowania różnic ujawnionych w odpowiedziach mocarstw na notę brytyjską z dnia 18 września. Rząd brytyjski zamierza jednak wysłać nie zadługo nową notę, w której sformułuje pewne propozycje, będące wynikiem kompromisowej syntezy wyrażonych przez mocarstwa poglądów. (PAT.).

Nieszczęsna Abisynia

przestaje istnieć i formalnie

„Daily Herald" donosi: Poseł brytyjski w Addis-Abebie podczas wojny bawi obecnie w Anglii i nie chce powracać na dawną placówkę. Toczą się rokowania między Rządami francuskim a brytyjskim w sprawie zniesienia placówek dyplomatycznych w Addis-Abebie i zastąpienia ich przez konsulaty generalne, co pośrednio oznacza uznanie aneksji Abisynji.

Pastwią się nad trupami

Prasa sowiecka z okazji rocznicy rewolucji pastwi się nad trupami Kamieniewa i Znowiewa nazywając ich zdrajcami rewolucji październikowej i najmitami faszyzmu. (PAT)

Królowa Holandii okradziona

Do willi królowej Holandii Wilhelminy, znajdującej się w pobliżu jej majątku Het Loo, wkradli się złodzieje i zrabowali kotary oraz szereg cennych rzeczy.

ZSSR odpiera ataki Anglii

Odpowiedź ZSSR na notę Wielkiej Brytanii, zarzucająca ZSSR naruszenie w trzech wypadkach umowy o nieinterwencji w Hiszpanii została doręczona wczoraj przez sekretariat komitetu nadzoru nad nieinterwencją delegacjom państw zainteresowanych. W odpowiedzi Rząd ZSSR oświadcza, że: 1) statek cysterna Rządu hiszpańskiego „Campechio" załadował w Batumie naftę i oleje, nie ładował natomiast żadnej amunicji, 2) parowiec sowiecki „Stary Bolszewik" wywiózł z ZSSR do Hiszpanii opony samochodowe a nie sprzęt wojenny, 3) parowiec sowiecki „Chruszczew" wiózł do Hiszpanii cukier, części samochodów, opony, a nie sprzęt wojenny.

Dniem ciepło — nocą lekkie przymrozki

Przewidywany przebieg pogody dnia 7 listopada: W dalszym ciągu pogoda chmurna, rankiem mglista, a z niewielkimi przejaśnieniami w ciągu dnia. Nocą miejscami lekkie przymrozki, dniem dość ciepło. Słabe wiatry z kierunków południowych.

Świat Pracy skupia swe siły

W przededniu wielkiej walki

Dokonał Ignacy Daszyński — już po zgonie — ostatniego swego czynu politycznego: Jego trumna skupiła wokół siebie myśli i serca całego świata Pracy Polski; ruch socjalistyczny, ruch ludowy i ruch pracowniczy stanęły wspólnie nad otwartą mogiłą ze wspólnym uczuciem.

A teraz nadchodzi czas
WSPÓLNEJ WALKI.

***

Jest właśnie osiemnasta rocznica powstania Rządu Lubelskiego, pierwszego Rządu Polski, NIEPODLEGŁEJ NAPRAWDĘ, Rządu, który nie oczekiwał akceptacji ze strony mocarstw okupacyjnych. Rządowi temu przewodniczył Ignacy Daszyński, kierownictwo siłami zbrojnemi objął Edward Rydz-Śmigły, jako zastępca Józefa Piłsudskiego. Rząd Lubelski proklamował zasadę, że LUD POLSKI STAJE SIĘ ODTĄD GOSPODARZEM WE WŁASNEJ OJCZYŹNIE; ogłosił zwołanie Sejmu Rzeczypospolitej Ludowej na podstawie wyborów swobodnych i demokratycznych.

Dziś, w osiemnastą rocznicę polskiej niepodległości, powtarzamy tamten postulat, tamtą zasadę, która ocaliła kraj przed przemyślnemi kombinacjami „aktywistów":

NOWE WYBORY, SWOBODNE I DEMOKRATYCZNE.

Ten postulat wyraża wolę najszerszych mas. Żadne „O. Cz. P'.' nie powstrzyma konieczności ,która DOJRZAŁA OSTATECZNIE.

***

Bankructwo „nowego ustroju politycznego" w myśl koncepcyj pp. Sławka, Cara i Podoskiego stanowi... FAKT DOKONANY. I w obozie „sanacyjnym" zabrakło obrońców; jedni winią samą ordynację; inni stawiają „ultimatum"; inni jeszcze oskarżają skład osobisty Sejmu i Senatu. Ale wszak skład osobisty jest konsekwencją ordynacji; ordynację zaś uchwaliliście, panowie, wszyscy razem od konserwatystów aż do „naprawiaczy"; nie umieliście WSZYSCY RAZEM, niczego przewidzieć, nie umieliście docenić realnych sił, tkwiących w realnym życiu kraju.

I teraz jeszcze „Naród i Państwo", organ t. zw. sfer „naprawiackich", szuka jakiegoś takiego sposobu, by przyszły Sejm, po zmianie obecnego prawa wyborczego, nie dostał się w ręce „partyj politycznych"... Te rozmaite pomysły i „sugestie" — to są głupstwa, charakteryzujące dosadnie umysłowość owych sfer „naprawiackich". Jest to przekleństwo „mafijnego" sposobu myślenia. Ci „naprawiacze", ludzie zresztą zacni i nieraz zgoła rozsądni, byli zawsze GRUPĄ, która NIE MIAŁA ABSOLUTNIE NIC WSPÓLNEGO Z RUCHAMI MASOWEMI. Nie rozumieją ani socjologii, ani dynamiki, ani psychologii zbiorowej ruchów masowych. Spoglądają z przerażeniem na fakt, że oto „partie" reprezentują masy. Dla nich — to niespodzianka. Dla nas — wcale nie. Bo partia tylko wtedy bywa partią PRAWDZIWĄ, gdy WYRAŻA RUCH MASOWY. I tak samo każdy obóz polityczny. Przy demokratycznym i swobodnym prawie głosowania na scenę życia państwowego wkraczają W DRODZE LEGALNEJ wielkie ruchy masowe.

***

Tak wygląda nasze podejście do sprawy; jeżeli zacznie cie znowu budować sztuczne przeszkody w postaci skomplikowanych, nieżyciowych ordynacyj wyborczych, — nic wogóle nie wyjdzie, a FALE RUCHÓW MASOWYCH ZNAJDĄ DLA SIEBIE UJŚCIE INNE INNYM SZLAKIEM.

Historia się powtarza, i historia się mści...

***

Kiedyś „Gazeta Polska" przeprowadziła w Polsce „linię podziału". Omyliła się. „Linia podziału" wypadła zupełnie inaczej. Przypomina ona dzisiaj sytuację z listopada r. 1918. Biorę dla przykładu epizod z procesem „Płomyka" przeciw „I. K. C.". „Koncern" p. Mariana Dąbrowskiego ma po swej stronie i obóz „narodowy", i „Mały Dziennik", i konserwatystów „sanacyjnych". Zapomniano w mig rolę „wychowawczą" redaktorów „Tajnego Detektywa". A po stronie drugiej, W OBRONIE „PŁOMYKA", stanął Świat Pracy. Tak być było powinno. I to jest znak dokonywującej się w społeczeństwie „wielkiej przemiany". Postawmy kropki nad „i":

1) obóz „sanacyjny", JAKO CAŁOŚĆ, już nie istnieje; istnieją grupki, które załatwiają porachunki między sobą przed kratkami sądowemi;

2) istnieją w rzeczywistości dwa obozy: FASZYZM i RUCHY MASOWE POLSKI PRACUJĄCEJ.

Tu jest walka i BĘDZIE WALKA. My — ruch socjalistyczny i ruch ludowy — rzucamy na stół kartę naszego poczucia odpowiedzialności za Państwo:

UCZCIWE, DEMOKRATYCZNE, SWOBODNE WYBORY.

Tak, czy nie? Ale jasno, wyraźnie, BEZ KRĘTACTWA.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Sprawa skrócenia czasu pracy w górnictwie

Po oświadczeniu p. premiera

Oświadczenie p. premiera wobec delegacji związków zawodowych górników, że Rząd przygotuje wniosek ustawodawczy, upoważniający do skrócenia czasu pracy w górnictwie, wywołało szereg komentarzy na łamach prasy, odzwierciadlającej punkt widzenia „sfer gospodarczych".

„Codzienna Gazeta Handlowa" (z dnia 3 b. m.) stwierdza, że deklaracja p. premiera zawierała wspomnianą powyżej zapowiedź zgłoszenia w Sejmie wniosku o uzyskanie pełnomocnictw co do skrócenia czasu pracy,

> „ale nie zawierała żadnej aluzji co do tego, o ile godzin i jak skrócenie czasu pracy ma być przeprowadzone".

Pewnie! Nie można przesądzać, jak będzie się przedstawiać decyzja Rządu wydana na podstawie uchwalonych pełnomocnictw. To też znaczenie oświadczenia p. premiera nie polega na tym, że przesądza wprowadzenie przez Rząd postulatu górników (redukcja czasu pracy w górnictwie do 6 godzin dziennie); polega na uznaniu słuszności zasady. Tą zasadą jest skrócenie czasu pracy w górnictwie węglowym.

Zarazem oświadczenie p. premiera, pośrednio potwierdza słuszność stanowiska Centralnego Związku Górników, który wytrwale i konsekwentnie występował w obronie tej ważnej zasady.

Zasada ma jednak tylko wtedy wartość, gdy zmierza się do jej realizacji. We wspomnianym numerze „Codz. Gazety Handlowej" znajdujemy rozważania, z których wynikałoby, że p. premier rozdziela postulat górniczy na część „ideową" i „praktyczną". Część pierwsza to sama zasada, zagadnienie „niedojrzałe do decyzji", szereg argumentów ze strony robotniczej i kontrargumentów ze strony przemysłowców... Nie chcemy, śladem „Gazety" interpretować na swoją stronę oświadczenia p. premiera, w żadnym jednak razie z tego oświadczenia nie można wyciągnąć wniosku, że traktuje sprawę skrócenia czasu pracy jako zasadę abstrakcyjną, może słuszną, lecz niezastosowalną. Inna rzecz, że p. premier zapowiedział, iż Rząd zastrzega sobie

> „możność spokojnego rozpatrzenia każdej sprawy i takiego załatwienia, jakiego żądają od nas dobrze pojęty interes narodu i państwa..."

Wspomnieliśmy, że — według opinii „Gazety" — oświadczenie p. premiera zawiera część „ideową" i „praktyczną". Ta druga część — to sprawa walki z bezrobociem. P. premier zapowiedział rozpoczęcie robót przygotowawczych w kopalniach i to właśnie (już nie — zdaniem p. premiera, lecz zdaniem interpretatora z „Gazety") stanowi „jedyną możność podniesienia stanu załóg w kopalniach".

Faktycznie p. premier oświadczył:

> „Rząd zamierza dążyć do poprawy warunków pracy i szerszego zatrudnienia robotników choćby prac przygotowawczych".

Rozszerzenie prac przygotowawczych, poprawa stanu technicznego kopalń, wprowadzenie nowych urządzeń i instalacyj jest koniecznością z punktu widzenia normalnej działalności każdego przemysłu a więc i węglowego....

Nie widzimy — wbrew interpretatorom z „Codz. Gazety Handlowej" czy z „Depeszy" żadnej racji przeciwstawienia inwestycyj kopalnianych postulatowi skrócenia czasu pracy. Prace tego rodzaju muszą być i tak przeprowadzone, bo bez nich przemysł nie mógłby nadal istnieć, część ich łączy się ściśle z amortyzacją urządzeń i kalkulacją przemysłową. Ze swej strony sądzimy, że te dwie sprawy bynajmniej się nie wyłączają, lecz raczej zazębiają się o siebie wzajemnie. Przeprowadzenie inwestycyj, przyczyniając się dorażnie do zwiększenia liczby zatrudnionych (co słusznie podkreślił p. premier), zarazem udoskonali produkcję i podniesie jej jakość, opierając zwiększoną wydajność pracy na zdrowych podstawach technicznych, a nie — na „naganianiu" do zwiększonego wysiłku, podniesie wreszcie stan bezpieczeństwa pracy...

Nowe urządzenia, mechanizacja pracy i t. p. wywołują wzrost wydajności pracy, a więc — przy zachowaniu poprzedniej wysokości płac — zwiększają wyzysk siły roboczej... W naszym przemyśle węglowym postulat skrócenia czasu pracy nie jest sprawą wyprzedzenia przyszłej wydajności pracy, lecz wyrównania płac przy już zwiększonej wydajności, przy czym wzrostowi wydajności towarzyszył spadek płac, zarobków, wypłat.

(W. K.)

Bezrobocie w Polsce

Nie ma bodaj w Europie kraju, w którymby kwestia bezrobocia z podobną „troską" była traktowana i takie, dzięki temu, osobliwe przechodziła koleje, co u nas, jakkolwiek specjalnie Polskę: jej życie gospodarcze i jej siłę obronną, bezrobocie i nędza mas poprostu zjada.

Dla oświetlenia owej „troski" wystarczy nadmienić, że w budżecie państwowym, wydatki na walkę z bezrobociem, w latach 1930-35 kilkakrotnie spadły, przy równoczesnym wzroście wydatków np. na rozbudowę aparatu biurokratycznego.

Że była to polityka świadoma, a nie przeoczenie, dowodzi fakt, iż jeden z b. premierów „pułkownikowskiego" pięciolecia (ceniony wynalazca obecnej ordynacji wyborczej do parlamentu), pan profesor archeologii Kozłowski, odkrył i w swym ekspose w sejmie obwieścił „tezę", wedle której wydatki budżetowe na cele społeczne w „hierarchii" potrzeb państwowych są... mniej ważne! Więc na wszystko było, tylko właśnie opieka społeczna ulegała ciągłym „oszczędnościowym" redukcjom, aż spadła do sum wprost groszowych.

Do coraz bardziej tragicznego zagadnienia bezrobocia podchodziło się u nas z taką „statystyką", która prawdziwą liczbę pozbawionych pracy w przemyśle i handlu, obniżała zwykle o połowę, a o bezrobociu na wsi niemówiło wogóle nic... Los milionów ludzi — „zbytecznych" i zdesperowanych: co począć z sobą! — nie psuł dobrego humoru różnym „ekonomistom", nie wstydzącym się bezrobocia w Polsce porównywać z krajami wysoce uprzemysłowionymi lub zwalać je wyłącznie na „kryzys", jakkolwiek w Polskę, z uwagi na jej strukturę gospodarczą, kryzys, jak wiadomo, stosunkowo najmniej uderzał.

Ustawa o ubezpieczeniu od bezrobocia zniekształconą została do niepoznania, przewidziana przez nią dla bezrobotnych pomoc sprowadzona do jakiegoś mizernego ułamka, a walkę z bezrobociem i jego niszczącymi skutkami — uważaną przez wszystkie państwa za pierwszy swój obowiązek! — przemieniono w dorywcze eksperymenty.

Co roku prawie pod hasłem owej „walki" wyskakiwały jakieś nowe „instytucje", „organizacje", „Komitety" i t. p. reklamowane przez usłużne pisma, tem krzykliwiej im mniej z tego miało być pożytku. Tworzyły się rozmaite prezesury, dyrektury, urzędy, biura, posady. Sypały się na kraj, jak z rękawa, różnorakie „celowe" opłaty, daniny, podatki, podateczki i t. p., obciążając naturalnie całą ludność niezamożną.

Rezultat całej tej „akcji społecznej" był do przewidzenia! Bezrobocie w Polsce — wszystkim „statystykom" na przekór — rosło z zawrotną szybkością aż doszło do tego, że gdy w innych krajach spadło ono prawie do połowy, w Polsce utrzymało się na poziomie największego nasilenia kryzysu...

***

Rozumiemy, że szkód spodowanych poprzednio naprawić się odrazu nie da.... A jednak na walkę z bezrobociem musi się nastawić wszystkie siły i środki, bo to rzecz paląca, pierwszorzędnej wagi, dla państwa, dla społeczeństwa, dla obronności i kultury kraju....

Pierwszy obowiązek spada tu na państwo, w którego ręku spoczywać musi inicjatywa i organizacja walki z bezrobociem i jego następstwami... W spełnieniu tego obowiązku państwo nie może się „wyręczać" nikim i niczym... Dość chyba tego, co działo się poprzednio....

Powtóre — pomoc społeczeństwa dla bezrobotnych, której celowości i konieczności nikt na pewno kwestjonować nie będzie, musi być organizowana tak, by niosła ona korzyść rzeczywistą, bez żadnych pozatem szkód.

Tu nie idzie o żaden „spór" małostkowy, kto ma składać ofiary i jakie, ale z doświadczeń poprzednich musi się przecież jakieś wyciągnąć wnioski.

Więc nie można, jak to praktykowano poprzednio iść po linii najłatwiejszej i ofiarami, choćby dobrowolnemi obarczać płace czy mieszkania niezamożnych, ekonomicznie słabych warstw pracowniczych i robotniczych, na których barki przez szereg lat spadło tyle przeróżnych danin — po za obniżkami płac! — że ich siła nabywcza spadła do najniższego już poziomu. Dobrowolność ofiar nie pomniejszy szkody... Bo albo ktoś biedny, wręcz odmówi, lub dając jeszcze biedniejszemu, pokryć musi ten wydatek ograniczeniem własnych potrzeb, czyli obniżeniem własnej i tak mizernej konsumcji.

Efekt więc dla kraju — rzecz jasna, jak boży dzień! — tak czy owak, pod każdym względem ujemny.

A w podobny sposób nie zechce organizować „pomocy" nikt, kto ją traktuje poważnie.

Klasie robotniczej nie brak ofiarności. Gdyby ktoś przeszedł się po maltretowanych bezrobociem środowiskach robotniczych, zobaczyłby takie rzeczy, że jeden zatrudniony żywi bezrobotnych rodziców czy rodzeństwo lub nawet z obcymi swym skromnym posiłkiem się dzieli. Ofiarność, której naprożnoby szukać u naszej kapitalistyczno - obszarniczej „elity", samolubnie, zazdrośnie i zajadle strzegącej „odpowiedniej" dla siebie „stopy życiowej"... Tutaj właśnie trzeba szukać pomocy dla bezrobotnych i to szukać konkretnie i z odpowiednią kontrolą, nie dla innych względów, jeno tych, by ta pomoc dała pożądane realne skutki, a nie tak, jak dawniej, gdy po ofiary szło się do tych, co najmniej ofiarować mogli..

Pomoc państwa i społeczeństwa dla bezrobotnych nie śmie też mieć cech żadnej „jałmużny", bo to byłby fałsz w samym jej założeniu, fałsz, któryby drażnił i jątrzył.

Gospodarstwo społeczne nie istnieje dla tych jeno, co obcinają kupony od akcji, zyski liczą z cudzej pracy i rozpierają się na luksusowo płatnych stanowiskach. Jeżeli dzisiejszy ustrój umie tworzyć bezrbocie, a nie umie tworzyć pracy dla tych, co chcą pracować i pracy żądają, ma obowiązek dać bezrobotnym środki do życia, choćby tylko z tego względu — nie mówiąc już o innych — by i oni, jako spożywcy, mogli uczestniczyć w gospodarstwie społecznym

Tu nie idzie o żadną „dobroczynność", której budujące przykłady widzieliśmy po różnych „głodnych kuchniach" z „zupkami" od siedmiu bieści, rozdawanemi przez różne „uspołecznione" panie z tych może właśnie kół i sfer na które za dzisiejszy stan kraju główna spada wina....

Walka z bezrobociem to wcale nie okazja do jakichś pomp, uroczystych zebrań, „honorowych" prezesur itp. popisów burżuazyjnego „miłosierdzia", które czasem próbuje się jeszcze z lekka zaprawiać zapaszkiem... stosownej propagandy.

Walka z klęską bezrobocia, wytwarzanego nie przez żadną „siłę wyższą", jeno przez gospodarkę kapitalistyczną i jej „rentowność" — to zimny i surowy obowiązek państwa i dzisiejszego gospodarstwa, które tysiące i miliony ludzi zdrowych, pracowitych, chętnych i zdatnych do każdego twórczego dla kraju wysiłku, dla celów własnej „kalkulacji" wyrzuca na ulicę i każe im marnieć wraz z rodzinami w bezczynności i nędzy.

Ten obowiązek musi być spełniony konkretnie ściśle i uczciwie, jeżeli ktoś nie chce, by człowiek żyjący bez celu i gnany, jak widmem, pytaniem: co z sobą zrobić — miał w końcu powiedzieć sobie, że „prawo do chleba daje głód".

Kcz.

„Gromada"

Nasi czerwoni harcerze wydali zeszyt listopadowy „GROMADY", poświęcony w dużej mierze 70-letniej rocznicy urodzin IGNACEGO DASZYŃSKIEGO. Zeszyt wyszedł z druku jeszcze przed zgonem Ignacego Daszyńskiego. Cała wartość tego działu zeszytu pozostaje jednak niezmienna.

Inne działy są, jak zawsze w „Gromadzie", i ciekawe, i doskonale opracowane, i ładnie zredagowane. Pamiętajcie, że prenumerata „GROMADY" wynosi tylko 1 zł. 30 gr. za 6 miesięcy. Konto PKO. — 25.950. Adres Redakcji i Administracji — Warszawa, Warecka 7, tel. 230-52.

Niech Wasze dzieci czytają stale „GROMADĘ"!

W niedzielę odbędzie się w Gdyni wiec protestacyjny

przeciwko zakusom hitlerowców na wolne miasto Gdańsk

W niedzielę, o godz. 10 rano, na placu Grunwaldzkim w Gdyni, odbędzie się wielki wiec protestacyjny dla zamanifestowania przeciwko zakusom hitlerowców na wolne miasto Gdańsk.

W manifestacji tej polski ruch socjalistyczny bierze czynny udział.

Z ramienia P. P. S. i Klasowych Związków Zaw. przemawiać będzie tow. Rusinek, wiceprezes Zarządu Głównego Zw. Transportowców.

Po wiecu wszyscy pochodem udadzą się pod Kom. Rządu, a stamtąd aż do granicy wolnego m. Gdańska.

Jeszcze jedno stwierdzenie kłamstwa

Berlińska ajencja prasowa „DNB" a za nią inne zagraniczne ajencje prasowe opublikowały wiadomość, że sowieckie pismo „Na Straże" zamieściło mapę Czechosłowacji z napisem „Nasze bazy lotnicze w Czechosłowacji", i oznaczyły ją jako dowód słuszności twierdzeń niemieckich o niebezpieczeństwie, jakie przedstawia sojusz sowiecko - czechosłowacki.

Konstatujemy, że chodzi o wiadomość, której nieprawdziwość była dowiedziona już przed dwoma miesiącami. Moskiewskie pismo „Na Straże" zamieściło nie teraz, lecz w lutym r. b. mapę Czechosłowacji z napisem „Nowe bazy lotnicze w Czechosłowacji" a nie „Nasze bazy lotnicze". Dlatego też trzeba twierdzeniom niemieckiej ajencji prasowej, jako opartym na faktach jawnie i tendencyjnie sfałszowanych, kategorycznnie zaprzeczyć.

Zwolnienie od pracy

za odmowę „dobrowolnych" datków

Sąd Pracy w Kolonii ogłosił w tych dniach następujący wyrok, znamienny dla stosunków, panujących w Niemczech:

„Jeśli nawet nie ma obowiązku prawnego składać ofiary na pomoc zimową, to kategoryczna odmowa udzielenia ofiary kwestarzowi, musi być uważane za lekceważące i społecznie wrogie zachowanie się członka personelu pracującego. Jeżeli wskutek tego cierpi renoma przedsiębiorstwa u swojej klienteli, to kierownik przedsiębiorstwa jest w prawie odprawić z miejsca pracownika, nawet w tym wypadku, jeśli pracuje on w przedsiębiorstwie dłuższy czas".

Oczywiście, że każdy przedsiębiorca może powiedzieć, iż odmowa płacenia składki przez tego czy owego pracownika szkodzi renomie firmy, a tym samym może bez wypowiedzenia pracy zwolnić pracownika, który odmówił zapłacenia składki na t. zw. „pomoc zimową".

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z czwartku na piątek

Wznowienie obrad francuskiej Izby Deputowanych

Sesja nadzwyczajna

Otwarcie sesji.

Z Paryża PAT. donosi: Otwarcie nadzwyczajnej sesji parlamentarnej odbyło się w ożywionej atsierze politycznej. Same posiedzenia plenarne zarówno Izby Deputowanych, jak i Senatu, nie wywołały tak wielkiego zainteresowania, jak poranne obrady klubów poselskich oraz rozmowy kuluarowe.

W Izbie Deputowanych minister finansów Auriol przedstawił rządowy projekt ustawy o uporządkowaniu finansów samorządowych i zażądał, zgodnie z decyzją Rady Ministrów odroczenia dyskusji nad interpelacjami politycznymi. Senat poświęcił swoje obrady sprawom czysto formalnym.

W tej sytuacji uwaga zwrócona jest na obrady grupy socjalistycznej, w których wziął udział premier Blum.

Obrady klubów

W kuluarach parlamentarnych podkreślono, iż Rząd „Frontu Ludowego" w obecnej chwili nie jest zagrożony, o ile chodzi o teren parlamentarny. Premier Blum w krótkim wystąpieniu na posiedzeniu klubu socjalistycznego oświadczył, iż Rząd pewien jest, że podczas najbliższej debaty parlamentarnej znajdzie tę samą większość, jaka skupiła się koło niego w obecnej kadencji. Premier zapowiedział też wniesienie do Izby projektu ustawy prasowej.

Na posiedzeniu klubu parlamentarnego partii komunistycznej zdecydowano wystąpić z żądaniem wszczęcia natychmiastowej dyskusji nad sprawą zniesienia blokady wobec Hiszpanii oraz zgłosić na plenum parlamentu szereg wniosków w dziedzinie finansowej i społecznej.

Prawica przeciw paktowi z Sowietami

Z Paryża PAT. donosi: Senator Henri Haye (z grupy Aliance Democratique) złożył wniosek wzywający Rząd do rewizji paktu francusko - sowieckiego lub nawet wypowiedzenia go.

„Faszystów do Sekwany"

W Paryżu w czwartek otwarto drugą nadzwyczajną sesję parlamentu. Senat po krótkim posiedzeniu odroczył obrady do piątku Izba Deputowanych odesłała do komisji projekty ustaw o finansach komunalnych i o reformie podatkowej. Na posiedzeniu Izby wynikł incydent, wywołany przez deputowanych komunistycznych, którzy wznosili okrzyki „faszystów do Sekwany".

Posiedzenie przerwano o godz. 17-ej. (PAT.).

Włochy gotowe udzielić koncesji w Abisynii

za uznanie aneksji

Niektóre dzienniki zagraniczne donosiły, że dnia 3 b. m. podpisać miano układ włosko - niemiecki, przyznający Niemcom koncesję na plantacje bawełny i eksploatację kopalń miedzi w Abisynii.

Włoskie ministerium propagandy zapytane w tej sprawie, wyraziło opinię, że wiadomość prasy zagranicznej nie jest nieprawdopodobną, ponieważ Włochy uważają za możliwe udzielenie koncesyj państwom, które uznały włoskie imperium. Oczywiście koncesje takie muszą być uzgodnione z interesami kolonialnymi i gospodarczymi Włoch. (PAT.).

Z Komitetu nieinterwencji

Zaprzeczenie Sowietów

Reuter komunikuje, że Sowiety w nocie wystosowanej do lorda Plymoutha zaprzeczają oskarżeniom, zawartym w nocie brytyjskiej. Nota sowiecka została zakomunikowana członkom komitetu nieinterwencji. (PAT.).

W hitlerowskim Gdańsku

Pobłażliwość dla napastników

Z Gdańska PAT donosi: „Danziger Vorposten" donosi, że policja gdańska aresztowała 3-ch sprawców napadu na Polaków w Schoenebergu: zastępcę wójta tej miejscowości oraz przywódcę szturmówki narodowo - „socjalistycznej" Bottchera oraz szturmowców Omana i Baeckera. Aresztowani byli przesłuchiwani przez sędziego śledczego, przy czym zaprzeczyli jakoby brali udział w napadzie. Sędzia śledczy zwolnił oskarżonych z aresztu, przekazując sprawę prokuraturze.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie

Dnia 12 b. m. w Berlinie rozpoczną się polsko - niemieckie rokowania handlowe w sprawie przedłużenia polsko - niemieckiej umowy gospodarczej z dnia 4 listopada 1935 r. na rok 1937.

Rokowania dotyczyć będą wyłącznie spraw związanych z polsko - niemieckim obrotem towarowym, przy czym w pierwszym rzędzie omówiona zostanie sprawa plafonów importowych i eksportowych we wzajemnych obrotach polsko - niemieckich na rok 1937. (PAT.).

Polsko-rumuńskie porozumienie prasowe

Dn. 5 b. m. wyjechała z Bukaresztu do Warszawy delegacja dziennikarzy rumuńskich na sesję polsko - rumuńskiego porozumienia prasowego. Delegacja składa się z 7 osób z prezesem syndykatu dziennikarzy rumuńskich, wicemarszałkiem senatu p. Sandulescu na czele. (PAT.).

Konferenc a 3-ch państw faszystowskich

Minister spraw zagr. Włoch Ciano wyjeżdża na konferencję włosko - węgiersko - austriacką do Wiednia dn. 7 b. m. (PAT.).

Zjazd prawników polskich

W Katowicach w czwartek o godz. 15 w auli śląskich technicznych zakładów naukowych nastąpiło otwarcie III zjazdu prawników polskich. Zjazd zagaił przewodniczący komitetu organizacyjnego prof. Lutosłański.

Pierwszy zabrał głos przewodniczący komitetu wykonawczego sędzia Rappaport. Następnie przemawiał przewodniczący miejscowego komitetu Frendl, wreszcie wojewoda dr. Grażyński. Dalej przemawiali prof. dr. Makowski, minister Sprawiedliwości Grabowski i inni.

Na zakończenie dnia zjazdu prawników prof. Peretiatkowicz wygłosił referat p. t. „Polska deklaracja konstytucyjna r. 1935".

Z Hiszpanii

Nowa ofensywa wojsk rządowych

Havas donosi z Bilbao o nowej ofensywie wojsk rządowych, która wyraziła się w bombardowaniu miejscowości i portów Oniarroa, Elgoibar i Mondragon. Powstańcy ewakuowali Mondragon. Samoloty rządowe bombardowały szereg punktów strategicznych i linie kolejowe dokoła San Sebastian.

Artylerja rządowa bombardowała całą noc pozycje powstańców na południe od stolicy. O godz. 10-ej z rana 3 samoloty powstańcze unosiły się nad miastem, lecz ogień dział przeciwlotniczych zmusił je do wzniesienia się na dużą wysokość. Rządowe samoloty myśliwskie strąciły jeden z samolotów powstańczych pod Vallecas.

Samolot powstańczy spadł na ulicę Madrytu

Strącony przez działa przeciwlotnicze samolot powstańczy spadł w Sol Puente Vallescas, tj. na ludnym przedmieściu Madrytu. Dwaj piloci usiłowali ratować się z pomocą spadochronu, ale tylko jeden z nich spadł żywy na ziemię raniony w nogę, drugi zginął, gdyż spadochron jego nie otworzył się. Raniony lotnik jest to Włoch nazwiskiem Piccoli. W Talaverze lotnicy rządowi strącili 5 samolotów powstańczych, w Arganda o 20 klm. od Madrytu — 1. Wśród straconych samolotów powstańczych 2 są niemieckie, reszta — włoskie.

Po zwycięstwie demokratów w Stanach Zjedn.

Dalsze wiadomości o wyniku wyborów

Z Nowego Jorku PAT. podaje. Do czwartku wieczorem ustalono wyniki wyborów, dotyczące 106.064 okręgów wyborczych z ogólnej liczby 132.772 okręgów. Stronnicy Roosevelta otrzymali w głosowaniu 24.935.134 głosy, stronnicy Landona — 15.533.410. W Izbie reprezentantów po obecnych wyborach uzupełniających demokraci będą mieli 333 mandaty z 435, a w senacie 75 z 96.

Polak wice-gubernatorem stanu Michigan

Z Nowego Jorku PAT. donosi: Po raz pierwszy w historii Stanów Zjednoczonych Polak został obrany na wicegubernatora stanu Michigan. Został nim p. Leon Nowicki.

Ograniczenie imigracji do Palestyny

Z Londynu PAT. donosi: Minister kolonii Ormsby Gore złożył w Izbie Gmin ważne oświadczenie, dotyczące przyszłego kontygentu dla imigracji żydowskiej do Palestyny.

Minister oświadczył, że komisja królewska dla Palestyny odjechała z Londynu do Palestyny i że Rząd brytyjski rozważał, czy w związku z tym należy na okres przejściowy, gdy komisja przeprowadza swoje badania, zawiesić imigrację do Palestyny. Rząd doszedł jednak do przekonania, że chwilowe nawet zawieszenie imigracji nie byłoby uzasadnione.

Równocześnie jednak Rząd brytyjski uważał za stosowne w warunkach, jakie panują obecnie w Palestynie, zwrócić się do wysokiego komisarza z sugestią, aby wziął pod uwagę gospodarcze możliwości Palestyny. Wysoki komisarz zalecił wobec tego, aby 6-miesięczny kontygent imigracyjny, który powinien być ogłoszony 1 października, ustalony został na maksymalnie 1800 pozwoleń. Rząd brytyjski zaaprobował ten wniosek.

Liczba ta jest mniejsza od dotychczasowych, albowiem kontyngent, ustalony 1 kwietnia 1935 r., wynosił 8000 pozwoleń, 1 października 1935 — 3250 i 1 kwietnia — 45000. W liczbie 1800 pozwoleń mieści się 300 pozwoleń dla pewnej liczby Żydów niemieckich, posiadających kapitał w wysokości 1000 funtów i znajdujących się już w Palestynie, wobec czego dla rzeczywistej emigracji do Palestyny w okresie półrocznym pozostaje tylko 1500 pozwoleń. Faktycznie więc Rząd brytyjski obniżył dotychczasowy kontyngent imigracyjny do

Ang'elska komisja jedzie do Palestyny

Z Londynu wyjechała do Palestyny królewska komisja w składzie 6 członków pod przewodnictwem lorda Peela. Przybycie komisji do Jerozolimy oczekiwane jest 11 b. m. (PAT.).

Szpieg niemiecki

PARYŻ, (PAT). „Petit Parisien" donosi z Perpignan, że żandarmeria francuska aresztowała na francusko - hiszpańskiej granicy obywatela niemieckiego Schumanna, w chwili gdy fotografował punkty strategiczne i linie kolejowe. Schumann został przewieziony do Montpellier, gdzie przesłuchali go oficerowie 2-go oddziału ministerjum wojny. Miarą wagi jaką włada wojskowe przywiązują do sprawy Schumanna jest przewiezienie go do Marsylii, gdzie toczy się dalsze dochodzenie.

Polityka zagraniczna W. Brytanii

Wielka debata w Izbie Gmin

Mowa min. Edena

Z Londynu PAT. donosi. W toku debaty nad orędziem królewskim, otwierającym nową sesję parlamentu, toczyła się w angielskiej Izbie Gmin dyskusja o polityce zagranicznej W. Brytanii.

Dyskusję tę zagaił min. spr. zagr. Eden. Podkreślił on przede wszystkim, że zasadą kierowniczą Rządu brytyjskiego w polityce międzynarodowej pozostaje nadal wierność dla zasad Ligi Narodów. To stanowisko nie oznacza bynajmniej, aby W. Brytania broniła dotychczasowej struktury Ligi.

Rząd brytyjski proponuje dokonanie reformy Ligi w takim sensie, aby: 1) Liga zdolna była do podjęcia w razie potrzeby bezzwłocznej akcji i nie była sparaliżowana przez zasadę jednomyślności przy stosowaniu art. 11 paktu, 2) aby Liga nie stała się aparatem do utrzymania za wszelką cenę status quo, lecz by w razie potrzeby mogła stosować art. 19 paktu.

Omawiając następnie stan przygotowań do konferencji lokarneńskiej 5 mocarstw, min. Eden ujawnił, że wystosował do 4 mocarstw zainteresowanych nową notę w tej sprawie. Stanowiska poszczególnych rządów co do ewentualnego nowego traktatu lokarneńskiego wykazały— mówił min. Eden — pewne bardzo poważne przeciwieństwa, nie są one jednak nie do przebycia.

Przechodząc do omówienia stosunków z Niemcami min. Eden zaznaczył, że W. Brytania pragnie utrzymania z Niemcami tak samo przyjaznych stosunków, jak o tem w stosunku do W. Brytanii zapewniono ze strony Niemiec. Ale te przyjazne stosunki utrzymane być mogą tylko przy spełnieniu dwóch warunków: 1) że przyjaźń ta nie może być wyłączna, 2) że nie może ona być zwrócona przeciwko komukolwiek innemu.

Omawiając stosunki W. Brytanii z Włochami min. Eden przyznał, że stosunki pomiędzy obu krajami ułożyły się wskutek wojny włosko-abisyńskiej niekorzystnie i w dalszym ciągu istnieją trudności na drodze do wyrównania stosunków. Polegają one na tym, że oba rządy posiadają zupełnie odmienne pojęcie o zasadach jakie należy stosować przy regulowaniu spraw - międzynarodowych.

Przy potakiwaniach całej Izby min. Eden oświadczył, że Morze Śródziemne jest główną arterią komunikacyjną brytyjskiego imperium i stanowi dla Anglii sprawę najbardziej żywotną i istotną.

Min. Eden zakończył apelem do jedności całej Izby na rzecz zbrojeń brytyjskich, które — jego zdaniem — są niezbędne dla wzmocnienia pozycji W. Brytanii w obronie pokoju. Droga do pokoju — zdaniem Edena prowadzi: 1) przez wzmocnienie Ligi Narodów, 2) przez doprowadzenie do porozumienia europejskiego i 3) przez stosowne uzbrojenie W. Brytanii.

Organizując pokój, nie wolno pomijać Europy Wschodniej

W dyskusji o polityce zagranicznej, po Edenie zabrał głos w imieniu Labour Party tow. Dalton, który oświadczył, że niepokoi go fakt, iż w ocenie położenia międzynarodowego minister zatrzymał się na granicach Niemiec. Pos. Dalton wyraził zdumienie, że brytyjski minister spraw zagr. nie powiedział ani słowa o Wschodniej Europie, a przede wszystkim o stosunkach z Polską i ze Związkiem Sowieckim. O ile Rząd brytyjski dąży do stworzenia dostatecznej przewagi sił na rzecz pokoju, to winien sobie uświadomić, że ewentualna konstelacja dwóch przeciwko dwum może ulec przewadze na korzyść ochrony pokoju jedynie z pomocą Europy Wschodniej. Przy organizowaniu pokoju Europy, nie można pominąć Polski ani Czechosłowacji, ani Jugosławii, ani też Zw. Sowietów. (PAT.).

(Ostatnie wiadomości na str. 1 i 2-ej)

Wiadomości Sportowe

Po zgonie tow. dr. Michałowicza

Zarząd Robotniczego KS. Skra na nadzwyczajnym zebraniu żałobnym z powodu śmierci tow. dr. Jerzego Michałowicza, postanowił:

1) ogłosić żałobę klubową na przeciąg 6 tygodni,

2) stworzyć fundusz ofiar na budowę „Domu Sportu Robotniczego im. dr. Jerzego Michałowicza" na terenie boiska RKS. Skra,

3) nazwać boisko przy ul. Okopowej 43 „Boisko RKS Skra im. dr. Jerzego Michałowicza".

4) Zobowiązać wszystkich członków Klubu do zdobycia Robotniczej Odznaki Sprawności,

5) Sekcja ciężkoatletyczna Skry ufundowała puchar przechodni im. dr. Michałowicza na mistrzostwa atletyczne robotniczej Polski.

Jednocześnie zarząd Skry najserdeczniej dziękuje wszystkim związkom, klubom i osobom prywatnym za nadesłane wyrazy współczucia z powodu śmierci dr. Michałowicza.

Boks

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA ŚLĄSKA.

W Nowym Bytomiu rozegrany został mecz bokserski z serii drużynowych mistrzostw Śląska pomiędzy RKS Nowy Bytom i Slavią Ruda, zakończony wynikiem remisowym 8:8. Wynik tego meczu nie ma już wpływu na mistrzostwa Śląska. Mistrzem została drużyna IKB Świętochłowice.

Sport sowiecki

ZSSR. BUDUJE OLBRZYMI STADION SPORTOWY.

Na jednym z przedmieść Moskwy, na terenie 300 hektarów powstanie wkrótce wielki stadion centralny Sowietów.

Roboty wykonywane są według planu prof. Kolli. Trybuny stadionu obliczone są na 105 tysięcy widzów. Poza boiskiem centralnym na terenie zbudowane zostaną dwa treningowe boiska piłki nożnej, 20 kortów tenisowych oraz szereg placów do koszykówki, siatkówki i t. d.

Pierwsza część robót ma być wykończona na wiosnę 1938 r., a na jesieni tegoż roku stadion będzie oddany do użytku. Koszt zasadniczych konstrukcji wyniesie około 56 milionów rubli.

Tereny stadionu otoczone będą pięknym parkiem, który ma być wyposażony we wspaniałe fontanny, kwietniki, monumentalne rzeźby itd. Stadion połączony ma być z Moskwą specjalną linią metra i trzema autostradami.

REKORD ŚWIATOWY SOWIECKIEGO LEKKOATLETY.

Sowiecki lekkoatleta Josseliani uzyskał znakomity wynik w skoku w dal bez rozbiegu, a mianowicie 348,2 cm. Wynik ten lepszy jest od rekordu świata.

NA SAMOLOCIE DO STRATOSFERY.

Agencja Tass podaje, że dn. 1 listopada Michał Aleksiejew osiągnął na aparacie Ant. 40, zaopatrzonym w 2 motory o sile 860 H.p. każdy, wysokość 12695 metrów z obciążeniem 1 tony, bijąc o 694 metry rekord międzynarodowy, ustanowiony przez lotnika sowieckiego Kokkinaki dn. 21 sierpnia r. b.

Różne wiadomości

WIOSKA OLIMPIJSKA SIEDZIBĄ SZKOŁY WOJENNEJ.

W dniu 2 listopada został zakoszarowany we wiosce olimpijskiej pod Berlinem jeden baon instrukcyjnego pułku piechoty. Na maszcie, gdzie latem powiewała flaga olimpijska, zawisła obecnie wojenna flaga niemiecka. We wiosce, zbudowanej przez armię niemiecką, znajdzie pomieszczenie oficerska szkoła piechoty.

ANGIELSCY JEŹDŹCY OTRZYMALI SREBRNE MEDALE.

Jak donoszą z Londynu, dla angielskich jeźdźców, którzy startowali we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego na Olimpiadzie, nadeszły z Berlina duplikaty srebrnych medali olimpijskich za drugie miejsce w tym konkursie.

Oryginały tych medali znajdują się w posiadaniu ekipy polskiej, która zdobyła drugie miejsce na Olimpiadzie, ale następnie została decyzją jury d'appel z dyskwalifikowana

Z Górnego Śląska

Rewizje

w związku z wydaniem zarządzeń dewizowych

W związku z dochodzeniami prowadzonymi przez władze przeciwko jednej ze śląskich instytucyj finansowych, Urząd Kontroli Skarbowej w Katowicach przeprowadził rewizję w mieszkaniu znanego w Katowicach hurtownika węgla p. Grzegorza Kamienieckiego przy ul. Drzymały 2 oraz u zamieszkałej tam p. Marii Balcar, przy czym przeprowadzający rewizję inspektor Dwernicki obłożył aresztem korespondencję p. Grzegorza Kamienieckiego w sprawie bonów meksykańskich na około 5.000 dolarów i różne notatki, dotyczące tranzakcji finansowych oraz obligacje Pożyczki Narodowej, skupionej przez p. Kamienieckiego od trzecich osób na sumę ćwierć miliona złotych.

W związku z tą rewizją przeprowadzono następnie rewizję w magazynie jubilerskim firmy „Juvelia" w Katowicach przy ul. Bronisława Pierackiego (wł. Futterweit), gdzie obłożono aresztem 1 kg. złota. Jeśli chodzi o osobę p. Grzegorza Kamienieckiego, to warto wspomnieć, że jest on posiadaczem około 50 domów w centrum Katowic. Szczegóły tych spraw trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Jak się dowiadujemy, ostatnio p. inspektor Dwernicki przekazał dalszy bieg tej sprawy Komisarzowi do Walki z Przestępczością, który to Urząd został powołany do życia w związku z wydaniem zarządzeń dewizowych przez Polskę. Sam fakt rewizji oraz jej wyniki wywołały na Śląsku ze względu na wchodzące w grę osoby poruszenie.

Strajk w hucie „Zgoda" zlikwidowany

Strajk załogi huty „Zgoda" pod Świętochłowicami, który wybuchł na skutek odebrania pewnych części własnych zamówień koncernowych, wykonywanych dla huty „Piłsudski" w Chorzowie, został zlikwidowany./

Delegacja rady załogowej uzyskała w zarządzie „Wspólnoty Interesów" zapewnienie, że ta część zamówień, która została cofnięta i oddana firmie Zieleniewski w Sosnowcu, nie wpłynie w żadnym stopniu na rozmiary i czas zatrudnienia robotników, oraz że nie zajdzie konieczność stosowania żadnych świętówek, a przeciwnie huta „Zgoda" otrzyma obecnie dalsze zamówienia, które zapewnią zatrudnienie nie tylko w pełnych rozmiarach, ale nawet mogą spowodować konieczność stosowania nadgodzin. Wobec takiego zapewnienia załoga przystąpiła ponownie do pracy.

Na marginesie procesu Tow. Budowy Osiedli w Gdyni

W związku z procesem przeciwko b. zarządowi T. B. O. w Gdyni, w którym figuruje zarzut bezprawnego udzielenia pożyczki przez oskarżonych na rzecz Towarzystwa Wystaw i Targów w sumie przeszło 14 tys. zł., Towarzystwo Wystaw i Targów w Gdyni Sp. z o. o. ul. Rybacka 1 komunikuje, że nigdy nie otrzymało żadnej pożyczki w T. B. O. i nigdy o pożyczkę taką nie zabiegało, gdyż w owym czasie jeszcze nie istniało.

Zarzucany w akcie oskarżenia czyn dotyczy zupełnie innej spółki, która była podówczas w stadium organizacji i nie została zrealizowana, ani zarejestrowana a w imieniu jej występował inż. Jerzy Müller. Poza przypadkową identycznością nazwy firmy, dzisiejsze Tow. Wystaw i Targów nie ma nic wspólnego ze wzmiankowaną w procesie instytucją, i ani p. inż. Jerzy Müller ani żaden z jej dalszych organizatorów nie wszedł w skład wspólników i władz dzisiejszego Towarzystwa Wystaw i Targów.

Fotografie z pogrzebu Ignacego Daszyńskiego

OKR PPS Kraków — miasto, Aleja Krasińskiego 16, uprasza o doręczenie lub nadesłanie mu odbitek wszystkich zdjęć fotograficznych, dokonanych w czasie pogrzebu tow. Ignacego Daszyńskiego.

Odbitki te są potrzebne, celem sporządzenia archiwalnego albumu.

Z Zagłębia Dąbrowskiego

Akcja pomocy dla biednych i bezrobotnych

W Czeladzi istnieje komitet niesienia pomocy biednym i bezrobotnym, który od szeregu lat prowadzi swą działalność z ofiar publicznych. Kasa komitetu najwydatniej zasilana jest przez urzędników, robotników i zarząd kop. „Saturn". Akcją komitetu objęci są ludzie biedni i niezdolni do pracy oraz bezrobotni, którzy otrzymują pomoc w postaci obiadów, gotowanych w kuchni.

Ostatnio wśród robotników kop. „Saturn" powstała koncepcja przeprowadzenia reorganizacji komitetu niesienia pomocy biednym i bezrobotnym co do form udzielania pomocy. Bezrobotni zwracali się w tej sprawie do delegatów robotniczych, prosząc, by żywność wydawana była w stanie surowym i aby gospodynie same mogły sobie gotować pożywienie. W tej sprawie odbędzie się zebranie robotników.

O regulację rzeki Przemszy

Tegoroczna powódź, jak już pisaliśmy, wyrządziła w Zagłębiu wiele strat. Z miast Zagłębia najdotkliwiej odczuł powódź Będzin, gdzie zalanych zostało wodą około sto domów i zabudowania gospodarcze. Poważnemu uszkodzeniu uległy dwa mosty: jeden na ul. Narutowicza, drugi na Grobli.

Magistrat będziński po przeprowadzeniu rejestracji strat, zwrócił się do władz nadzorczych i wojewódzkiego Funduszu Pracy z wnioskiem, w którym wykaże konieczność przeprowadzenia regulacji Czarnej Przemszy.

Przeprowadzenie tej regulacji jest potrzebne na całym terenie naszego powiatu, niezawodnie więc z odpowiednim wnioskiem w tej sprawie zwrócą się do władz nadzorczych również i inne magistraty zagłębiowskie.

Ziemniaki dla bezrobotych

Magistraty miast Zagłębia otrzymały w tych dniach z wojewódzkiego komitetu pomocy bezrobotnym większy transport ziemniaków.

Osiemnaście wagonów ziemniaków otrzymał również powiatowy komitet zimowej pomocy bezrobotnym przy wydziale powiatowym w Będzinie. Ziemniaki te będą rozdane w bieżącym tygodniu wśród bezrobotnych, zamieszkałych w gminach powiatu.

Strajk „polski" w kamieniołomach

Strajk „polski" w kamieniołomach i wapiennikach Łaby w Ząbkowicach trwa w dalszym ciągu. Robotnicy trwają przy swoich żądaniach. Strajk ma przebieg spokojny.

Proces o zajścia krakowskie w Sądzie Najwyższym

Agencja PID dowiaduje się, że sprawa o zajścia krakowskie znajdzie się przed Sądem Najwyższym.

Obrona 14-u skazanych na kary do 6-u lat więzienia wnosi skargę kasacyjną. Jak słychać również ze skargą kasacyjną wystąpić ma prokuratura Sądu Apelacyjnego, gdyż odwołanie władz prokuratorskich przeciwko wymiarowi kary, pozostało w II-ej instancji bez uwzględnienia. Proces o zajścia krakowskie rozpatrzony będzie w Izbie II karnej Sądu Najwyższego w początkach stycznia 1937 roku.

Walka z paskarstwem hurtowników

Jak donosi agencja PID p. premier wydał nowe zarządzenie w sprawie walki z drożyzną. Chodzi tym razem o przeciwdziałanie zdzierstwu hurtowników oraz magazynowaniu przez nich towarów dla celów paskarskich.

Wspomniane zarządzenie poleca wojewodom wyzyskanie uprawnień w dziedzinie kontroli wszelkiego rodzaju faktur i rachunków handlowych dla sprawdzania cen nabycia towarów przez hurtowników i półhurtowników. Równocześnie na sprzedawców hurtowych nałożony może być obowiązek ujawnienia posiadanych zapasów na składach, by uniemożliwić magazynowanie towarów dla wywołania sztucznego zapotrzebowania w sprzedaży detalicznej. We wszystkich wypadkach przekroczeń winni pociągani mają być do jaknajsurowszej odpowiedzialności karno-administracyjnej w trybie przyśpieszonym.

Wiadomości z całej Polski

SKAZANIE WÓJTÓW - DEFRAUDANTÓW

Sąd Okręgowy z Sosnowca na sesji wyjazdowej w Olkuszu, skazał za przywłaszczenie pieniędzy skarbowych i gminnych b. wójtów: Andrzeja Pilarskiego z Ogrodzieńca na 2 lata, 6 miesięcy i Piotra Węgrzyna z Kroczyc na rok więzienia.

JEZIORO ŻARNOWIECKIE WYSTĄPIŁO Z BRZEGÓW.

Z Torunia donoszą, że wskutek wielkiego spływu wód, spowodowanego niedawnymi ulewami, poziom jeziora Żarnowieckiego podniósł się o blisko metr. W niektórych miejscach, jak np. pod Lubkowem i Kratoszynem, wody jeziora wystąpiły z brzegów, zalewając niżej położone łąki.

Jezioro Żarnowieckie położone jest na samej granicy polsko-niemieckiej, o parę kilometrów od morza. Jest ono największym jeziorem na wybrzeżu, a jednym z największych w zachodniej części kraju.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

Na stromej szosie pomiędzy Kamionną a Gorzyniem, woj. poznańskie, samochód ciężarowy z powodu wadliwie działającego hamulca począł się cofać i wpadł na furmankę. Jadący 9-letni Franciszek Walkowiak wyskoczył ze strachu z samochodu i wpadł pod koła, ponosząc śmierć na miejscu.

Mąż zastrzelił żonę i popełnił samobójstwo

W Grudziądzu przy ul. Sobieskiego 20 rozegrała się krwawa tragedia małżeńska.

Mieszkańcy domu na krótko przed godziną 10 usłyszeli awanturę w mieszkaniu niemieckiej rodziny Emplów, a następnie odgłos dwóch po sobie następujących strzałów rewolwerowych. Kiedy sąsiedzi weszli do mieszkania Emplów, oczom ich przedstawił się straszny widok. W bocznym małym pokoiku znaleziono na podłodze dwa ciała w kałuży krwi. Były to zwłoki 30-letniego Wiktora Empla i jego żony 26-letniej Wandy z domu Wojtowiak. Przybyły natychmiast władze bezpieczeństwa z prokuratorem i komendantem P. P. oraz lekarz miejski, — który stwierdził już tylko zgon nieszczęśliwych małżonków.

Dochodzenia policyjne ustaliły, iż powodem tragedii były niesnaski rodzinne. Wiktor Empel, ostatnio członek „Jungdeutsche Partei", pobrał się ze swą żoną Polką przed niespełna dwoma laty w Toruniu i tam prowadził wspólnie kwiaciarnię, gdyż Empel był z zawodu ogrodnikiem. Przed miesiącem zwinęli kwiaciarnię i Empel objął posadę ogrodnika w Tczewie, żonę zaś umieścił u swej matki, zamieszkałej wraz z dziećmi—córką i dwoma synami — w Grudziądzu, przy ul. Sobieskiego 20. Żona Empla zajmowała mały pokoik obok mieszkania Emplów. Pomiędzy nią i rodziną Emplów dochodziło często do sprzeczek. Żona pisała rozpaczliwe listy do męża, aby ją zabrał z tego „piekła", gdyż z rodziną nie może dłużej wytrzymać. Empel przyjeżdżał często do Grudziądza i łagodził spory.

Ostatnio przybył on do Grudziądza późnym wieczorem, a onegdaj odbył rozprawę ze swą rodziną, po której, wyszedłszy do pokoju żony, bez słowa wyciągnął błyskawicznym ruchem rewolwer z kieszeni i strzelił do żony, trafiając ją w głowę. Emplowa padła martwa na podłogę, zabójca zaś, przyłożywszy rewolwer do swej skroni, popełnił samobójstwo.

Kącik radiowy

Wręczenie buławy marszałkowskiej gen. Śmigłemu-Rydzowi

W przeddzień tegorocznego święta Niepodległości na dziedzińcu zamkowym w Warszawie odbędzie się uroczystość wręczenia buławy marszałkowskiej Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych, Gen. Dyw. Edwardowi Śmigłemu - Rydzowi. Uroczystość odbędzie się we wtorek 10 b. m. o godz. 14.45. Ze względu na brak miejsca na dziedzińcu zamkowym — dostęp publiczności na uroczystość wręczenia buławy nie będzie możliwy. Tylko dzięki mikrofonom Polskiego Radia zainstalowanym na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Warszawie — cała Warszawa a z nią cała Polska będzie mogła uczestniczyć w tym akcie państwowym o historycznej doniosłości.

Transmisja radiowa obejmie sam przebieg wręczenia buławy marszałkowskiej Naczelnemu Wodzowi Generałowi Śmigłemu - Rydzowi, pierwszy raport służbowy oddziałów wojskowych na placu Zamkowym oraz powitanie nowego Marszałka przez społeczeństwo na trasie przejazdu Naczelnego Wodza z kwatory Generalnego Inspektora na Zamek i z powrotem.

Następnego dnia t. j. 11 listopada o godz. 11.50 Polskie Radio transmitować będzie wielką defiladę wojskową na placu na Rozdrożu.

Obie transmisje przeprowadzą Tadeusz Strzetelski i kpt. Jerzy Podoski.

Koncert muzyki fińskiej

Muzyka Finlandii podobnie, jak krajobraz, posiada charakterystyczny smutek i czar. Utworów kompozytorów fińskich, a zwłaszcza Sibeliusa znane nogół radiosłuchaczom; jeden koncert poświęcony w całości muzyce fińskiej stworzy dokładniejszy jej obraz. Tego rodzaju audycja odbędzie się w Polskim Radio dn. 7.XI o godz. 21.00. Koncert ten przedstawia się tem ciekawiej że wykonawcami będą artyści fińscy: kompozytor jednego z utworów, wykonanych w czasie koncertu—Selim Palmgren oraz śpiewaczka Minna Talvig-Palmgren.

Radio warszawskie

SOBOTA, 7 listopada.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muzyka z płyt. 8. Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Mała orkiestra P. R. pod dyr Zdz. Górzyńskiego. 12.40 Skrzynka rolnicza 12.50 Dziennik południowy. 14.30 Opera dla dzieci: „Czerwony kapturek". 15. Wiadomości gospodarcze. 15.15 Muzyka lekka z płyt. 16. „Nasz program" w oprac. Zbigniewa Świętochowskiego. 16.10 „Życie kulturalne stolicy". 16.15 Otwarcie nowej Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia. 17. Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18. Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20. Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19. Audycja dla Polaków zagranicą. 19.30 Koncert z Wilna. 20. Polskie pieśni ludowe z Wileńszczyzny (z Wilna). 20.30 Nowości poetyckie omówi Władysław Sebyła. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21. Koncert muzyki fińskiej w wyk. Minny Talvik - Palmgren (śpiew) i Selima Palmgrena (fortepian). 21.35. Płyty. 22. „Kukułka wileńska". 22.30 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

P. PAWLENKO 34)

BARYKADY

z rosyjskiego przełożyła HALINA PILICHOWSKA

Z OPOWIADAŃ COLLINSA W KAWIARNI „ODEON".

Sto pięćdziesiąt sposobów uratowania Paryża.

Rada Komuny miała rozpocząć posiedzenie o godzinie dziesiątej z rana. Mniemałem naiwnie, że Francuzi pod grozą niebezpieczeństwa wojennego, zmienili swe przyzwyczajenia. Przychodzę o dziesiątej — sala jest jeszcze pusta. Po godzinie przybył Delecluse. Mrugał oczyma i szedł przygarbiony. Stare, zniszczone palto, malutki czarny filcowy kapelusz, ręce założone w tył, zdenerwowany, wyglądał tak, jakby się lękał, że mu wyrządzą jakąś krzywdę. Pozostało mu to najwidoczniej z czasów katorgi. Wszak dopiero co uciekł z Kajenny. Wbiegł Vermeche, jeden z redaktorów najpopularniejszego pisma „Père-Duchesne". Wyglądał bardzo świeżo. Usta miał zabrudzone masłem. Delecluse sznurując usta jak gdyby klął albo rozkazywał, oznajmił mu, że w Niemczech najbardziej wpływowe głosy domagają się uznania Komuny, po czym nie czekając na odpowiedź udał się do sali posiedzeń.

Usiadł przy stole prezydialnym, skrzyżował ręce na piersiach i wlepił nieruchome spojrzenie w puste fotele. Chciałem akurat zapytać Frenckla, czy zabierze głos, gdy podszedł Lafargue i z przejęciem potrząsnął grubą teczką. „Oto sto pięćdziesiąt projektów ocalenia Paryża, — zawołał. — Przejrzyjcie, a wzburzą was te naiwne bzdury". Streścił kilka projektów, które złożono Delegacji nauk. Niejaki Auguste Vinguque oświadczał, na przykład, że wynalazł balon powietrzny, który za pomocą mechanizmu może zrzucać na ziemię wszelkiego rodzaju materiały wybuchowe i łatwopalne, co pozwoli na zniszczenie nie tylko armii wersalskiej, ale również wszystkich Prusaków i Anglików. Renault proponował pocztę Eolską, olbrzymi balon powietrzny, któryby wprawiały w ruch sto pięćdziesiąt dwa byki. Później Lafargue przerwał nagle swe wywody i głośno mię zagadnął, czym był w poselstwie angielskim i uczynił zadość jego prośbie. Rozgniewała mnie tak niestosowna ekspansja i oschle odparłem, że zajdę do poselstwa, gdy okaże się, iż jest to dla mnie osobiście niezbędne. Spojrzał na mnie ze zdumieniem i nie zrozumiał, zdaje się, mego tonu. Niespodziewanie ukazała się w drzwiach postać utykającego z lekka Dąbrowskiego. Podszedł do mnie bardzo ucieszony i od razu mi przypomniał, jak próbowaliśmy nadziewać czosnkiem włoski makaron.

Nie dopuszczając mnie do słowa zapytał, gdzie mieszkam, co robię, kiedy bywam w domu i zaprosił do siebie do głównej kwatery. Zdaje mi się, że na nic nie zdążyłem odpowiedzieć.

Akurat odwołano go na bok; żałowałem, że nie wsunąłem do kieszeni jego munduru skrawka papieru z moim adresem. Nareszcie na podwyższeniu prezydialnym zrobił się ruch. Udzielono głosu Delecluse'owi. Przemówienie jego było przeglądem przesłanek filozoficznych rewolucji. Mówił nieco jaśniej, niż zazwyczaj, ale mimo wszystko głuchym głosem brzuchomówcy lub konającego. Nie posiadał nigdy umiejętności przekazywania kwestyj mniej ważnych swoim przyjaciołom i ułatwiania sobie w ten sposób pracy. Zawsze był znużony do ostatecznych granic. Witanie się z nim przy spotkaniu wydawało się rzeczą bezlitosną: całą swoją postacią błagał jak gdyby, aby go pozostawić w spokoju.

W ramach zgrzytnęły szyby i podłoga lekko drgnęła. Cisza przepuściła przez siebie warkot bębna. Maszerował pułk kobiet pod dowództwem siwowąsego oficera. Charles Amouroux, sekretarz Rady Komuny, zamknął okno i wzburzony zaczął przeglądać telegramy.

Front północno-zachodni.

Od strony Saint-Cloud gromadzą się kolumny Wersalczyków.

Henrier.

Przez lunetę Blanqui'ego widać moc trupów. Rakiety eksplodowały. Pułkownik... przekręcono... przesadne wieści o tym, iż zabito wielu naszych.

Wersalczycy zajęli redutę wodociągową.

Wersalczycy atakują lit. B.

Uszkodzenia w fosach zatykamy workami, brak środków przewozowych, zawiadomić delegata do spraw wojskowych.

Przed lewą skrajną komorą przedniej fosy wersalczycy zrobili galerię, której ujście wielkości dwóch arszynów kwadratowych obrzucają bombami. Sama komora jest nawpół zburzona. W górne otwory nasi rzucają bombki. Potrzebujemy inżyniera.

Przesyłamy Komunie pozdrowienia bojowe, świadczymy się honorem, wykonamy do końca swój obowiązek.

Grupa kawalerzystów z oddziału Zoologicznego.

Posiedzenie rad szkolnych wyznaczone na godzinę piątą po południu przesuwamy na ósmą. Kategorycznie oczekujemy przedstawiciela rady.

Na fortyfikacji N — pożar.

(D. c. n.)

Prenumerata „Naprzodu" wynosi tylko 3 zł. miesięcznie

z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

KRONIKA KRAKOWSKA

Uwaga, Zarządy Związków Zawodowych

Celem uczczenia robotników, poległych w listopadzie r. 1923, delegacje zarządów związków zbiorą się w niedzielę DNIA 8-go LISTOPADA B. M. O G. 11-EJ PRZED POŁ. przed domem Kolejarzy, ul. Warszawska 17, skąd wspólnie udadzą się na cmentarz Rakowicki.

Zarządy stawią się ze swoimi sztandarami. Wieńce i kwiaty — pożądane.

RADA ZW. ZAW. OKR. PPS IM. IGN. DASZYŃSKIEGO— KRAKÓW - MIASTO.

Wyrazy współczucia

Łączymy się w bólu z naszą dzielną towarzyszką Stefanią Polusówną z powodu śmierci jej brata.

Zarząd T. U. R. Kraków.

Ofiary

dla rodzin po poległych dnia 23 marca 1936 w Krakowie.

Centralny Związek Górników Oddział 48, Lipinki-kryg zł. 130.

Ku czci Zygmunta Marka.

Na fundusz prasowy „Naprzodu". Edward Kaliciński, Tarnów 10 zł.

Na tablicę pamiątkową

Ku czci Zygmunta Marka

Tow. Kimner Stanisław składa 5 zł. i wzywa do złożenia takiej samej kwoty tow. tow. Józefa Ćwiklę, Henryka Machela, Zygmunta Denenfelda, Jana Kuzaka, Kazimierza Zabżę, kapelmistrza Ignacego Wolfstala, dyrektora Stefana Turskiego i Aleksandra Paprockiego.

Z miasta

ZWIEDZANIE ZAMKU KRÓLEWSKIEGO

(komnaty i dziedziniec, rotunda św. Feliksa i Adupta oraz szczątki katedry Bolesława Chrobrego) organizuje Wydział Kult. Oświatowy Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, Kraków, ul. Sławkowska 1, 6, w niedzielę dnia 15 listopada b. r. pod fachowym kierownictwem. Zbiórka punktualnie o godzinie 11 przed południem koło kościoła św. Idziego od ulicy Grodzkiej. Udział zniżkowy.

Historje dnia

Kradzież. Przybył do p. K. Janiczka, pod pozorem sprzedaży węgla, nieznany osobnik, który skradł leżące na krześle spodnie, w których kieszeni znajdowała się książeczka wojskowa i kwota około 50 zł.

Rowery, rowery... K. Wojnarowicz organista, zam. w Nowej Olszy, pozostawił bez opieki w sieni domu przy ul. św. Krzyża 23, rower męski, wartości 50 zł., który mu skradziono.

Skradziono na szkodę Konika, zam. przy ul. Barakowej 7, rower męski, wartości 150 zł. pozostawiony bez opieki na ul. Dietla.

Ze stojącego na chodniku również bez opieki roweru skradziono pakunek, zawierający kołdry i cygarniczki, łącznej wartości 150 zł. na szkodę L. Filipczyka, zam. w Grodźcu koło Będzina.

Bogaty łup. Z mieszkania J. Zylbigiera, przy ul. Sebastiana 11, — skradziono, po odsunięciu rygli u drzwi, srebro stołowe i lichtarze, ogólnej wartości około 1.500 zł.

Dyżury lekarzy

Dnia 7 listopada — noc.

Dr. Strauchenowa Ida — Dietla 60, tel. 117-17.

Dr. Eibenschutz Stan. — Potockiego 12, tel. 119-01.

Dr. Twardowski Marian — Lubomirskich 27.

Dr. Walewski Stan. — Łobzowska 27, tel. 155-50.

Wyjaśnienie płatniczego

P. Stanisław Łabędź, płatniczy, zamieszkały w Krakowie, przy ul. Zwierzynieckiej 34, w związku z umieszczonym przez nas komunikatem policyjnym złożył obszerne wyjaśnienia, z których niezbicie wynika, że padł ofiarą niesłusznego oskarżenia p. Scheinoka, właściciela restauracji, przy ul. Gołębiej 14.

Otóż stan faktyczny przedstawia się w ten sposób, że Łabędziowi należą się pobory od p. Scheinoka i sprawa ta jest przedmiotem skargi do Sądu Pracy, wniesionej przez p. Łabędzia przeciwko p. Scheinokowi.

Podkreślić należy, że p. Łabędź mieszka nadal na ul. Zwierzynieckiej 34 i nigdzie nie uciekał, gdyż nie miał ku temu najmniejszego powodu.

Kino Muzeum dla T.U.R.

W niedzielę, dnia 8 listopada b. r., o godz. 7 wieczorem, wyświetla Kino Muzeum ul. Smoleńsk 9, dla T. U. R. wspaniałe i atrakcyjne arcydzieło filmowe p. t.

TARZAN NIEUSTRASZONY

Wielki film egzotyczny, pełen sensacji i napięcia. Stada dzikich zwierząt. W roli głównej: Buster Grabbe, Jacqueline Walle, Edward Wooda. Ponadto doborowe uzupełnienie.

Bilety do nabycia wprost przy kasie Kina Muzeum w niedzielę, od godz. 10 rano.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 7 listopada „Papa".

Niedziela, 8 listopada popoł. „Głupi Jakub", wiecz. „Papa".

Książeczka wojskowa i gotówka. „MRÓWKI", sztuka Marii Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. W. Radulskiego.

Wezwanie

Stow. śpiew. „Lutnia Robotnicza" podejmuje obecnie starania zorganizowania odpowiedniego zespołu śpiewaczego, godnego klasy pracującej m. Krakowa.

W tym celu zwraca się Towarzystwo z gorącym apelem do wszystkich organizacyj zawodowych i kulturalnych, do miłośników śpiewu, a zwłaszcza młodszych towarzyszy o współpracę nad zrealizowaniem powziętego zamiaru.

Do współpracy zapraszamy Klub Radnych P. P. S., Radę Zw. Zawod. i przewodniczących Organizacji Zw. Zawod., by przez osobistą propagandę na zebraniach i w warsztatach pracy zjednywali nam nowych członków, bądź to już znających nuty i śpiew chóralny, bądź to z odpowiednim materiałem głosowym, dla których będziemy prowadzić lekcje nut.

Wspólnym wysiłkiem stwórzmy odpowiedni robotniczy zespół śpiewacki.

Wpisy nowych członków przyjmuje Zarząd Stow. we wtorki i piątki od godz. 7—8 wiecz. w lokalu „Ogniska Drukarzy", Rynek Gł. 12, III.

Stowarzyszenie śpiew. „Lutnia Robotnicza" w Krakowie.

OBYWATELE MIASTA JASŁA WRAZ Z EMERYTAMI w niedzielę, dnia 8-go listopada 1936 r., w sali Tow. Gimnastycznego „SOKÓŁ" w Jaśle

WIEC INFORMACYJNY

z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) omówienie sprawy panującej drożyzny w mieście Jaśle i powiecie jasielskim, 3) swobodne wypowiedzenie się zebranych, zapytania i wnioski, 4) uchwalenia rezolucji do władz administracyjnych.

Początek wiecu punktualnie o g. 11-ej przedpoł.

Z teatrów

Teatr im. J. Słowackiego: „Ludzie na krze", komedia W. Wernera.

Dlaczego autor nazwał swój utwór komedią, kiedy jest on prawdziwym dramatem a to nawet kilku osób naraz? Bo ojciec-profesor przeżywa tragedję, ponieważ jako człowiek przedwojennego pokolenia nie rozumie młodych, bo przeżywa tragedję czworo jego dzieci, każde na innej płaszczyźnie: jeden jako bezrobotny inżynier (p. Burnatowicz), drugi (p. Żukowski) jako zapalony footbalista i utrzymanek, jakiejś dziewczynki; trzecia (p. Suchecka) jako doktór medycyny i w tym charakterze aż nadto doświadczona; czwarta (p. Bielska) jako „puszczająca" się dla zrobienia karjery filmowej".

Tego wszystkiego stary — mówią: staroświecki ojciec nie pojmuje a wyjście tych perypetii na jaw wyprowadza go z równowagi aż do porywania się do bicia. W gruncie rzeczy dzieją się tu sprawy mało przekonywujące. Np. najstarszy syn, ów bezrobotny inżynier w wybuchu rozpaczy upaja się myślą wytrucia całego miasta przez wrzucenie jakiejś trucizny do rezerwuaru wodociągowego, ale szybko daje się uspokoić—20 koronówką, którą ojciec mu daje, aby poszedł z dziewczynką do kawiarni. A przytem ile tam zbytecznego gadania! Rozumiem, że sztuka musi się przeciągnąć najmniej półtrzecia godziny, ale reżyser powinien mieć wzgląd na nerwy widzów, którym często nie dosłyszalne dialogi psują oczekiwane wrażenie.

Sztuka, jak zwykle w naszym teatrze, stoi grającymi w niej. Każdy wie, że rola profesora w ujęciu p. Karbowskiego, wyszła doskonale; jego dzieci — nazwiska wyżej — sekundowały mu dzielnie wraz z mamą (pani Romowicz), tylko co do p. Bielskiej mam zastrzeżenia, którym już dałem wyraz w omówieniu jej występu w „Arlecie i zielonych pudłach". Łajdacki czy normalny reżyser filmowy w ujęciu p. Macherskiego był przekonywujący.

L. F.

Radio krakowskie

SOBOTA, 7 listopada.

6.30 Audycja poranna. 7.25 Kilka informacyj. 7.30 Płyty. 9.00 Audycja dla szkół. 11.30 „Śpiewający piosenki". 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Mała Orkiestra P. R. 12.40 „Trybuna młodych". 12.50 Dziennik południowy. 13.30 Płyty. 14.30 „Czerwony kapturek". 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert. 15.30 Płyty. 16.00 Pogadanka aktualna. 16.10 Wiadomości bieżące. 16.15 Otwarcie nowej Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 „Przegląd wydawnictw". 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Lekka piosenka. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Tadeusz Kościuszko". 19.30 Polskie pieśni ludowe z Wileńszczyzny. 20.00 „Intermezza, melodje i utwory charakterystyczne". 20.30 Nowości literackie. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert muzyki finlandzkiej. 21.35 Płyty. 22.00 „Kukułka wileńska". 22.30 Muzyka taneczna.

Co grała w kinoteatrach

ADRIA: „W blasku słońca".

ATLANTIC: „Kaprys pięknej pani" i „Miłostki".

BAGATELA: „Mężowie do wyboru" i rewia: „Z uśmiechem na ustach".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od wtorku dnia 3 listopada 1936 r. „Nasze słoneczko".

STELLA: „Pieśń miłości".

KINO MUZEUM wyświetla w niedzielę dwa filmy: „Roześmiane oczy" (Shirley Temple) oraz „Nasi chłopcy marynarze".

PROMIEŃ: „Anthony Adverse".

ŚWIT: „Mały lord Fauntleroy".

SZTUKA: „Bohater".

UCIECHA: „Wierna rzeka".

WANDA: „Król kobiet".

KRONIKA ŚLĄSKA

Stara Kuźnia zostanie przyłączona do pow. katowickiego

Od wielu lat stara się Stara Kuźnia o przyłączenie do powiatu katowickiego ze względu na dalekie odległość od Pszczyny, do którego to powiatu Stara Kuźnia należy. Ponieważ Wydziały Powiatowe Katowic i Pszczyny nie mogły dojść do porozumienia, oddano spór pod Arbitraż Wydziału pow. w Świętochłowicach.

Tymczasem zgłosiła Stara Kuźnia wniosek połączenia gmin Stara Kuźnia z Halembą. Wniosek uzasadniono tym, że miejscowość związana jest pod wieloma względami z powiatem katowickim. Władze Wojewódzkie, do których skierowano ten wniosek, uznały stanowisko Starej Kuźni za słuszne. W tych dniach Śląska Rada Wojewódzka zatwierdzi przyłączenie Starej Kuźni do pow. katowickiego.

Przemysłowcy u wojewody Śląskiego

Związek pracodawców ciężkiego przemysłu wysłał delegację do Wojewody Grażyńskiego w sprawie ostatniego zatargu o skrócenie czasu pracy w górnictwie. Jak słychać, uzasadniali pracodawcy odrzucenie wniosku robotników tym, że przemysł górniczy znajduje się w „ciężkiej sytuacji" i nie może narazić zakładów przemysłowych — na ruinę! Jak donoszą dalej, p. Wojewoda wskazał na ostatnie oświadczenie premjera Składkowskiego w tej sprawie. Mówią też, że tak prędko Rząd nie przystąpi jeszcze do uregulowania sprawy czasu pracy w górnictwie.

Strajki w rybnickiem

W tych dniach robotnicy fabryki skór „Luksus" w Brzeziu n. Odrą przystąpili — jak donosiliśmy — do strajku.

Pomiędzy robotnikami a zarządem fabryki doszło do zatargu, którego tłem jest przyjęcie przez fabrykę dwóch robotników, którzy odbywali służbę wojskową. W miejsce przyjętych zwolniła dyrekcja fabryki dwóch robotników, którzy następnie nakłonili załogę do strajku. Do strajku przystąpiło 90% załogi, t. j. przeszło 50 robotników, reszta zaś załogi została przez strajkujących wyparta z fabryki do domu.

Ostatnio odbyła się w tej sprawie u inspektora pracy w Rybniku konferencja, w czasie której jednak nie doszło do porozumienia. Delegacja wyjechała z fabryki do Starostwa w Rybniku. Strajk trwa.

Płace w zakładach przetwórczych

Na posiedzeniu Komisji Pojednawczo - Arbitrażowej pod przewodnictwem nacz. inż. Kossutha odrzucono wniosek związków robotniczych o zastosowaniu w 31 zakładach przemysłowych przetwórczych, zatrudniających około 2.000 robotników takich samych stawek i świadczeń, jakie są stosowane w analogicznych zakładach, stojących w związku z przemysłem skartelizowanym a to, uwzględniając wyższe ceny za materiały, które to nieskartelizowane zakłady muszą płacić.

Przy ustalaniu stawek zarobkowych i świadczeń Komisja odrzuciła stosowanie dodatków rzemieślniczych i dodatków za węgiel deputatowy, które są obecnie stosowane w przemyśle skartelizowanym, a ustaliła wysokość stawek zarobkowych w najlepiej płatnej grupie rzemieślników na zł. 1,05 w rewirze centralnym, a na 1 zł. poza rewirem centralnym (stawki są te same co w przemyśle skatrelizowanym) a dla 12-tu firm konkurujących z fabrykami Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie dużo większe zarobki, obniżyła te stawki o 10%.

Zatarg o zaległe zarobki w hucie „Hubertus"

Ostatnio odbyła się kilka konferencyj między dyrekcją huty „Zygmunt" (Hubertus) w Łagiewnikach a związkami zawodowymi w sprawie nadpłaty zarobków akordowych za czas od 1934 do 1936 r. Spór był tak zagniony i przedłużony z winy dyrekcji zakładu, że załoga robotnicza w dn. 31 ub. m. zastrajkowała celem zademonstrowania swego niezadowolenia z przedłużaniem sporu.

Konferencja z dnia 3 listopada b. r. wykazała, że istnieją dwa różne stanowiska co do zlikwidowania sporu. Ze strony związków zaproponowano kompromisowe załatwienie sprawy z tym, że dyrekcja wypłaci robotnikom łączną kwotę 60.000 złotych i tym samym zostaną zlikwidowane wszelkie dotychczasowe pretensje. Dyrekcja ze swej strony wysunęła dwie propozycje jedną — wypłacenia kwoty 7.500 złotych na pokrycie wszelkich pretensyj, drugą — sporne pozycje (które jeszcze ustali arbiter) zostaną obliczone przez biuro zarobkowe, a na pokrycie ich dyrekcja znajdzie kwotę częściowo przez potrącenie tym samym robotnikom 2 i pół procent zarobków akordowych, o który to procent zarobki w czasie sporu były wyższe, aniżeli ustalił wydział fachowy.

Na zebraniu załogi robotniczy nie przyjęli do wiadomości propozycyj dyrekcji, która przez potrącenie wypłaconych już zarobków (2 i pół procent) chciałaby znaleźć sumę na pokrycie nadpłaty. Załoga oczekuje w tej sprawie odpowiedzi ze strony dyrekcji do poniedziałku przyszłego tygodnia.

Z Rady Wojewódzkiej

Śląska Rada Wojewódzka obradująca pod przewodnictwem wicewojewody dr. Saloniego zamianowała dr. Lucjana Garleja lekarzem asystentem w Śląskim Zakładzie Psychiatrycznym w Rybniku, następnie ustaliła skład powiatowych komisyj kwalifikacyjnych gruntów do podatku gruntowego. Z kolei zatwierdziła uchwałę korporacji m. Katowic w sprawie zaciągnięcia pożyczki ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego, w sumie 200.000 zł., na dokończenie budowy domów dla bezdomnych, oraz uchwałę m. Mysłowic w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wys. 50.000 zł. na dokończenie budowy domów dla bezdomnych i uchwałę korporacji m. Siemianowic na zaciągnięcie ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego pożyczki w kwocie 105.000 zł., na budowę baraków dla bezdomnych.

Poza tym Rada przyjęła do wiadomości zamknięcie rachunkowe z wykonania budżetu Województwa Śląskiego za czas od 1 kwietnia 1935 r. do 31 marca 1936 r. Sprawozdanie to przedłożone zostanie następnie Sejmowi Śląskiemu.

Dalej Rada przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetu za rok 1935—36 miast: Lublińca i Rybnika, nadto przyjęła do wiadomości sprawozdanie kierownictwa kursów dokształcających dla urzędników administracji komunalnej z 14 turnusu kursów i upoważniła kierownictwo do zorganizowania następnego turnusu. W końcu Rada załatwiła szereg spraw komunalnych i odwołań.

Sukces C.Z.G. na „Szybie Sw. Jacka"

W ubiegły poniedziałek odbyły się wybory do rady załogowej kopalni skarbowej „Szyb św. Jacek", w wyniku których C. Z. G. otrzymał 424 głosy i 3 mandaty, Z. Z. Z. 2 mandaty, Z. Z. P. 5 mandatów i Musiołowcy 1 mandat.

C. Z. G. uzyskał więcej głosów, niż w ub. roku.

Sukces C.Z.G. na kop. „Paweł"

W ubiegły poniedziałek odbyły się wybory do rady załogowej kop. „Paweł" w Goduli, w wyniku których C. Z. G. uzyskał jeden nowy mandat, a więc 203 głosy i 2 mandaty.

Z. Z. P. uzyskał 2 mandaty Z. Z. Z. 3 mandaty, R. R. U. 1 mandat, rezerwiści są bez mandatu.

Wzrost drożyzny

Komisja parytetyczna do ustalenia wskaźnika drożyźnianego obliczyła, że łączne koszta utrzymania rodziny pracowniczej w dniu 31 października b. r. wynosiły zł. 134,95, czyli w porównaniu z miesiącem poprzednim wzrosły o 1,09 proc.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.